25 lat Konstytucji

Rzeczypospolitej Polskiej

KONFERENCJA

25 lat Konstytucji

Rzeczypospolitej Polskiej

KONFERENCJA

KONSTYTUCJA RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ
z dnia 2 kwietnia 1997 r.

PREAMBUŁA

W trosce o byt i przyszłość naszej Ojczyzny,
odzyskawszy w 1989 roku możliwość suwerennego i demokratycznego stanowienia o Jej losie,
my, Naród Polski — wszyscy obywatele Rzeczypospolitej,
zarówno wierzący w Boga
będącego źródłem prawdy, sprawiedliwości, dobra i piękna,
jak i nie podzielający tej wiary,
a te uniwersalne wartości wywodzący z innych źródeł,
równi w prawach i w powinnościach wobec dobra wspólnego — Polski,
wdzięczni naszym przodkom za ich pracę, za walkę o niepodległość okupioną
ogromnymi ofiarami, za kulturę zakorzenioną w chrześcijańskim
dziedzictwie Narodu i ogólnoludzkich wartościach,
nawiązując do najlepszych tradycji Pierwszej i Drugiej Rzeczypospolitej,
zobowiązani, by przekazać przyszłym pokoleniom wszystko,
co cenne z ponad tysiącletniego dorobku,
złączeni więzami wspólnoty z naszymi rodakami rozsianymi po świecie,
świadomi potrzeby współpracy ze wszystkimi krajami dla dobra Rodziny Ludzkiej,
pomni gorzkich doświadczeń z czasów, gdy podstawowe wolności
i prawa człowieka były w naszej Ojczyźnie łamane,
pragnąc na zawsze zagwarantować prawa obywatelskie, a działaniu
instytucji publicznych zapewnić rzetelność i sprawność,
w poczuciu odpowiedzialności przed Bogiem lub przed własnym sumieniem,
ustanawiamy Konstytucję Rzeczypospolitej Polskiej
jako prawa podstawowe dla państwa
oparte na poszanowaniu wolności i sprawiedliwości, współdziałaniu
władz, dialogu społecznym oraz na zasadzie pomocniczości
umacniającej uprawnienia obywateli i ich wspólnot.
Wszystkich, którzy dla dobra Trzeciej Rzeczypospolitej tę Konstytucję będą stosowali,
wzywamy, aby czynili to, dbając o zachowanie przyrodzonej godności człowieka,
jego prawa do wolności i obowiązku solidarności z innymi,
a poszanowanie tych zasad mieli za niewzruszoną podstawę Rzeczypospolitej Polskiej.

Szanowni Państwo,

Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 roku jest aktem przełomowym w historii polskiej myśli ustrojowej. Z jednej strony wpisuje się w nowoczesne regulacje konstytucyjne charakterystyczne dla demokracji zachodnioeuropejskich, a z drugiej strony stanowi formalne zwieńczenie transformacji ustrojowej zapoczątkowanej obradami Okrągłego Stołu.

25 lat obowiązywania Konstytucji RP stanowi doniosły jubileusz, ćwierćwiecze funkcjonowania ustawy zasadniczej należało zatem stosownie uhonorować. Na moje zaproszenie wszystkie demokratyczne siły polityczne uczestniczyły w obchodach upamiętniających proces tworzenia i uchwalenie przez Zgromadzenie Narodowe Konstytucji RP. Uroczystości te odbyły się 2 kwietnia 2022 r. w Sali Kolumnowej Sejmu RP. Wśród gości znaleźli się uczestnicy tego wiekopomnego wydarzenia — posłowie II kadencji Sejmu oraz senatorowie III kadencji Senatu, na czele z byłym marszałkiem Sejmu RP Józefem Zychem oraz b. marszałkiem Senatu Adamem Struzikiem.

Wszyscy ówcześni parlamentarzyści dołożyli starań, aby stworzyć fundament pod nowoczesną Polskę — w tym jej członkostwo w Sojuszu Północnoatlantyckim i w Unii Europejskiej. Wysiłki włożone w przygotowanie projektu były połączone z dyskusją sił zarówno parlamentarnych, jak i pozaparlamentarnych — w pracach uczestniczyły bowiem różne organizacje i środowiska (kościoły, związki zawodowe, ugrupowania polityczne niereprezentowane w Sejmie), co świadczy o porozumieniu ponad podziałami dla dobra wspólnego.

Musimy pamiętać, że wysiłek podjęty wtedy w poczuciu obowiązku wobec Ojczyzny i Obywateli zaowocował dojrzałym i nowoczesnym aktem

prawnym. Trójpodział władzy, niezależne sądownictwo, cywilna kontrola nad armią oraz samorząd terytorialny to tylko niektóre rozwiązania, które pozwoliły zbudować sukces współczesnej Polski.

Upamiętnienie wydarzeń sprzed 25 lat zostało połączone z debatą liderów partii politycznych. Szczególnie cieszy mnie obecność środowisk, którym wartości konstytucyjne przyświecają w codziennym działaniu, które szanują niezależne instytucje, które opowiadają się za silnym państwem w silnej Europie.

Chcę podziękować wszystkim uczestnikom konferencji za ożywioną dyskusję oraz wskazanie kierunków rozwoju Rzeczypospolitej Polskiej. Niech niniejsza publikacja będzie świadectwem naszej pamięci i wdzięczności wobec wszystkich, którzy przyczynili się do uchwalenia Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej.

Piotr Zgorzelski

Wicemarszałek
Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej

Konstytucja 1997 roku

Dojrzała wspólnota państwowa potrzebuje konstytucji, która chroni kluczowe wartości wspólnoty politycznej, tworzy podstawy i granice prawne dla działania władz publicznych oraz gwarantuje poszanowanie fundamentalnych praw. Tak się właśnie stało w 1997 roku, kiedy uchwalono Konstytucję podkreślającą i na trwałe wpisującą w polski ład prawny wszystkie zasady, wolności i wartości wywalczone w bezkrwawej rewolucji 1989 roku.

W uchwalaniu Konstytucji z 1997 roku ogromnie ważnym zadaniem było pogodzenie wielu sił politycznych i wypracowanie takich rozwiązań, które staną się uniwersalnym drogowskazem na lata. Tej roli podjęli się, nie pierwszy i nie ostatni raz w historii naszej Ojczyzny, ludowcy. To właśnie politycy PSL — Józef Zych i Adam Struzik stali na czele Zgromadzenia Narodowego przyjmującego wypracowany ćwierć wieku wcześniej dokument. Nie należy zapominać o ogromnej roli zastępcy przewodniczącego Komisji Konstytucyjnej Zgromadzenia Narodowego — senatora Stefana Pastuszki.

Dokument przyjęty przez większość parlamentarną i poparty w referendum przez obywateli był przez lata tylko kilkukrotnie nowelizowany. Konstytucja z 1997 roku, choć niepozbawiona słabości, urzeczywistniła podstawowe wartości polskiej tradycji prawnej i potwierdziła naszą obecność wśród państw o cywilizowanym ustroju.

Dziś stajemy przed kolejnym wyzwaniem, którym jest wprowadzenie do Konstytucji RP rozdziału europejskiego, dotyczącego bezpieczeństwa Polski. PSL zwraca uwagę, że w obliczu okrutnej wojny na Ukrainie bardzo potrzebne jest wpisanie do ustawy zasadniczej obecności Polski w Unii Europejskiej i strukturach NATO.

Wyzwaniem dla nas wszystkich jest dziś również przywrócenie przestrzegania Konstytucji i uzdrowienie tych instytucji, które stoją na straży podstawowych praw i obowiązków wynikających z ustawy zasadniczej.

Niniejsza publikacja jest świadectwem pamięci o tych, którzy zaangażowali się w pracę nad Konstytucją Rzeczypospolitej Polskiej, dzięki czemu położyli fundament pod pomyślność współczesnej Polski.

Władysław Kosiniak-Kamysz

Przewodniczący Klubu Parlamentarnego
Koalicja Polska — PSL, UED, Konserwatyści

U C H W A Ł A

S E N A T U R Z E C Z Y P O S P O L I T E J P O L S K I E J

z dnia 24 marca 2022 r.

w sprawie uczczenia Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r. w 25. rocznicę jej uchwalenia

Uchwalenie 2 kwietnia 1997 r. przez Zgromadzenie Narodowe i zatwierdzenie – 25 maja tegoż roku – w referendum ogólnonarodowym Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej stało się doniosłym wydarzeniem politycznym i historycznym oraz umocniło fundamenty polskiej transformacji ustrojowej. Jest kamieniem milowym w dziejach naszej państwowości.

Prace nad Konstytucją trwały 7 lat. W ich trakcie dochodziło do sporów, zwyciężyła jednak w polskim parlamencie wola kompromisu i duch wspólnej odpowiedzialności za dobro Rzeczypospolitej.

Konstytucja z 2 kwietnia 1997 r. odwołuje się do tysiącletniej historii narodu polskiego, do jego tożsamości i chrześcijańskiej tradycji, do walki o wolność i suwerenność Państwa Polskiego. Wyraża ciągłość naszej państwowości, godząc polską tradycję narodową z wyzwaniami współczesności. Gwarantuje uniwersalne wartości demokratycznego państwa prawnego, demokratyczny sposób sprawowania władzy i utrwala zasady podziału, równowagi i współdziałania władz. Umacnia niezależność sądów i niezawisłość sędziów. Zapewnia rozwój gospodarki rynkowej, gwarantując jednocześnie niezbędny poziom bezpieczeństwa socjalnego. Zawiera wreszcie szeroki katalog wolności oraz praw człowieka i obywatela, określa ich zakres oraz mechanizm ochrony odpowiadający najwyższym standardom ustalonym w aktach międzynarodowych o charakterze globalnym i europejskim.

Obowiązująca Konstytucja stanowi wyraz poszanowania zasady konstytucjonalizmu i odwołuje się do właściwych demokratycznym państwom prawa zasad: legalizmu, decentralizacji władzy publicznej, samorządności, poszanowania prawa międzynarodowego, pluralizmu i gwarancji praw mniejszości.

Jest ona Konstytucją całego narodu polskiego, słusznie nazywaną konstytucją kompromisu politycznego, czerpiącą z Konstytucji 3 maja 1791 r.

Czcząc 25. rocznicę uchwalenia Konstytucji z 2 kwietnia 1997 r., Senat Rzeczypospolitej Polskiej wyraża uznanie i dziękuje wszystkim, którzy nad nią pracowali i przyczynili się do jej uchwalenia. Szczególne podziękowanie Senat kieruje do członków Zgromadzenia Narodowego, którzy – reprezentując różne ugrupowania polityczne – uznali, że dobro Ojczyzny, wolność, demokracja, praworządność oraz prawa człowieka są nadrzędnymi wartościami określającymi tożsamość Rzeczypospolitej Polskiej.

Uchwała podlega ogłoszeniu w Dzienniku Urzędowym Rzeczypospolitej Polskiej „Monitor Polski”.

MARSZAŁEK SENATU

Tomasz GRODZKI

Konferencja
25 lat Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej

Piotr Zgorzelski, wicemarszałek Sejmu RP:

Wielce Szanowni Panowie Prezydenci, Marszałkowie Sejmu i Senatu, Panowie Premierzy, Liderzy ugrupowań politycznych, Parlamentarzyści, Przedstawiciele władzy sądowniczej i samorządowej, Przedstawiciele organizacji związkowych, społecznych, świata nauki, Przedstawiciele polskich wolnych mediów, wszyscy Zacni i Dostojni Goście, 25 lat temu Zgromadzenie Narodowe uchwaliło Konstytucję Rzeczypospolitej. Obrady wówczas prowadzili marszałek Sejmu Józef Zych i marszałek Senatu Adam Struzik. Są dzisiaj wśród nas.

Za przyjęciem ustawy zasadniczej głosowało wówczas 451 parlamentarzystów, 40 było przeciw, a 6 wstrzymało się od głosu. Nie wszyscy wiedzą, że w nowoczesnych dziejach Polski to najdłużej obowiązująca i najbardziej stabilna demokratyczna ustawa zasadnicza. Konstytucja majowa z 1791 roku, nawiązująca do najlepszych tradycji oświeceniowych, obowiązywała niespełna półtora roku. Drugą, na wskroś demokratyczną konstytucję marcową z 1921 roku faktycznie unieważnił zamach majowy, a żywot konstytucji kwietniowej z 1935 roku, ustanawiającej autorytarny system władzy, zakończył wybuch II wojny światowej. Tyle historii.

W ćwierćwieczu obowiązywania naszej Konstytucji dorosło całe pokolenie Polaków, dla których takie pojęcia, jak demokracja, godność człowieka, wolność słowa, praworządność, wolne sądy, wolne wybory czy też święte prawo własności są niezaprzeczalną wartością, rzeczywistością i oczywistością. Nikt jednak nie przypuszczał, że prawdziwą próbę ognia Konstytucja będzie przechodziła po 2015 roku — lekceważona, deprecjonowana i łamana przez tzw. Zjednoczoną Prawicę stała

Piotr Zgorzelski

się przez to jeszcze silniejsza. W efekcie tego rozwinął się wyjątkowy rodzaj nowoczesnego patriotyzmu — patriotyzm konstytucyjny. Dzięki niemu wolni obywatele zaczęli definiować swoje życie, swoją aktywność poprzez prawa zawarte i zagwarantowane przez ustawę zasadniczą. Dawali temu wyraz, demonstrując w obronie Trybunału Konstytucyjnego, broniąc wolnych sądów i wartości uniwersalnych. I to jest ogromny sukces naszego aktu naczelnego.

Z pewnością niezamierzoną zasługą obecnej władzy jest to, że Konstytucja i jej zapisy nabrały powszechnego charakteru i trafiły pod strzechy. Słowa uznania kieruję w stronę społeczników działających w takich organizacjach, jak Kongres Obywatelskich Ruchów Demokratycznych. To oni w ramach akcji „Tour de Konstytucja" docierają do najdalszych zakątków naszego kraju. Pozdrawiam w tym miejscu pana Roberta Hojdę i przyjaciół, aktywistów i wolontariuszy tak silnie zabiegających o roz-

wój obywatelskiej edukacji. Oni dzisiaj obradują w Pałacu Kultury i Nauki oraz w Krakowie i obiecałem, że z Sali Kolumnowej ich wszystkich bardzo serdecznie pozdrowimy.

Na Konstytucję, licząc się nawet z represjami, powołują się w procesie orzekania dumni polscy sędziowie i nieliczni odważni prokuratorzy. Za to im także dzisiaj bardzo dziękujemy.

Nasza Konstytucja rodziła się w warunkach różnorodności politycznej i kompromisu, który jest świadectwem jej siły i ogromnym dorobkiem demokratycznej myśli politycznej. Jej architekci: Tadeusz Mazowiecki z własną propozycją preambuły, Aleksander Kwaśniewski — pierwszy przewodniczący Komisji Konstytucyjnej Zgromadzenia Narodowego, Włodzimierz Cimoszewicz i Marek Mazurkiewicz — kolejni jej przewodniczący, wiceprzewodniczący senator Stefan Pastuszko, ówcześni szefowie Sejmu i Senatu i wielu zasłużonych parlamentarzystów musieli zmierzyć się z problemem, jak skoordynować pracę nad siedmioma projektami ustaw, obecnie obowiązująca Konstytucja powstała bowiem jako synteza projektów Sojuszu Lewicy Demokratycznej, Unii Wolności, wspólnego projektu Polskiego Stronnictwa Ludowego i Unii Pracy, senackiego, prezydenta Lecha Wałęsy, Konfederacji Polski Niepodległej i Solidarności. Wszystkim wybitnym parlamentarzystom, którzy tworzyli ustawę zasadniczą, bardzo dziękujemy, a tym, których już nie ma wśród nas, oddajemy dziś należny i szczególny hołd.

Ostatecznie Naród Polski zdecydował i 25 maja w referendum zatwierdził Konstytucję. Prezydent Aleksander Kwaśniewski podpisał ją 16 lipca, w życie zaś weszła 17 października 1997 roku. Wbrew licznym obawom pod rządami obecnej ustawy zasadniczej Polska stała się państwem silnym i bezpiecznym. W 1999 roku nasz kraj przystąpił do Sojuszu Północnoatlantyckiego NATO, a w 2004 roku staliśmy się członkami Unii Europejskiej.

Szanowni Państwo, te obchody byłyby niepełne, gdyby nie padło zapewnienie, że po wyborach przywrócimy niezależność Trybunału Konstytucyjnego, jako rzeczywistego strażnika Konstytucji, że powrócimy do podmiotowej reprezentacji sędziów w Krajowej Radzie Sądownictwa, ponieważ niezależność tej instytucji gwarantuje i wspiera niezawisłość każdego sędziego. Silny parlament jest elementem zdrowej demokracji, dlatego przywrócimy Sejmowi właściwą i należną rolę. Mamy gotowy projekt ustawy całej opozycji pod nazwą „Otwarty parlamentaryzm”,

autorstwa senatora Kazimierza Michała Ujazdowskiego, i wprowadzimy go w życie.

Dziękuję marszałek Sejmu, pani Elżbiecie Witek za umożliwienie zorganizowania dzisiejszych obchodów. Dziękuję za zaangażowanie pracownikom Kancelarii Sejmu i Straży Marszałkowskiej. Serdeczne podziękowania kieruję do współpomysłodawcy i współorganizatora obchodów 25-lecia Konstytucji, prezesa Polskiego Stronnictwa Ludowego i przewodniczącego Klubu Parlamentarnego Koalicji Polskiej pana Władysława Kosiniaka-Kamysza. W sposób szczególny dziękuję marszałkowi Senatu, panu prof. Tomaszowi Grodzkiemu za godne uczczenie Konstytucji przez Senat Rzeczypospolitej Polskiej i podjęcie rocznicowej uchwały. Swój ważny udział w tym dziele mieli senatorowie Jan Filip Libicki i Marcin Bosacki. Niestety, w dzisiejszej politycznej rzeczywistości w Sejmie podobna inicjatywa nie jest możliwa. Nadrobimy to natychmiast po wygranych wyborach.

Nasza postawa i dzisiejsza obecność to dobitne świadectwo, że o Konstytucję trzeba dbać, kultywować jej wartości i zasady, mieć niewzruszoną wolę jej należytego przestrzegania, a gdy trzeba, to jej bronić, a nawet się o nią bić. Niech żyje Najjaśniejsza Rzeczpospolita Polska! Niech się święci Konstytucja!

Szanowni Państwo, Drodzy Przyjaciele, Zacni Goście, to niezwykłe i znamienne, że z szacunku dla ustawy zasadniczej — Konstytucji, jej dorobku i znaczenia dzisiaj pod jednym dachem, w najbardziej reprezentacyjnej sali Sejmu — Sali Kolumnowej, zebrali się wszyscy liderzy polityczni partii opozycyjnych, po to, żeby rozmawiać zarówno o Konstytucji, o sprawach bieżących, jak i z pewnością o przyszłości. Zapraszam do dyskusji przewodniczącego Platformy Obywatelskiej i Europejskiej Partii Ludowej pana premiera Donalda Tuska. Zapraszam współprzewodniczącego Nowej Lewicy, wicemarszałka Sejmu RP pana Włodzimierza Czarzastego. Zapraszam współprzewodniczącego Nowej Lewicy, posła do Parlamentu Europejskiego pana Roberta Biedronia. Proszę o zajęcie miejsca prezesa Polskiego Stronnictwa Ludowego, lidera Koalicji Polskiej pana Władysława Kosiniaka-Kamysza. Proszę założyciela i przewodniczącego partii Polska 2050, lidera tego ugrupowania, pana Szymona Hołownię.

Szanowni Państwo, przygotujmy się na niesamowitą ucztę. Rozmowę poprowadzi politolożka, ekspertka w dziedzinie prawa konstytucyjnego, pani dr Anna Materska-Sosnowska, którą bardzo serdecznie zapraszam.

Dr Anna Materska-Sosnowska, Katedra Systemów Politycznych na Wydziale Nauk Politycznych i Stosunków Międzynarodowych Uniwersytetu Warszawskiego:

Dzień dobry, witam serdecznie panów, witam serdecznie państwa, z pewną taką nieśmiałością jako jedyna kobieta. Czuję się wyróżniona, że mogę tutaj zasiadać, ale patrząc na salę, cieszę się, że kobiety są wśród nas i nie jestem jedyna, ale cieszę się również z tego powodu, że to 25-lecie Konstytucji zgromadziło nie tylko jej twórców i nie tylko polityków, którzy zawsze są zainteresowani Konstytucją albo przynajmniej powinni być zainteresowani, ale przede wszystkim zgromadziło nie tylko w tej sali, ale również — jak już wspomniał pan marszałek — w Pałacu Kultury i Nauki szerokie grono osób, które przeżywają Konstytucję.

Widzę na sali moich studentów z Uniwersytetu Warszawskiego, których serdecznie pozdrawiam, a także działaczy społecznych, działaczy organizacji pozarządowych, co świadczy o tym, że Konstytucja stała nam się bliska. To nie jest tak, jak pisała profesor Łętowska o konstytucji Związku Radzieckiego, że konstytucja jest jak dobre menu w restauracji: „wszystko jest, a jak chcesz coś zamówić, to niczego z karty nie ma". Nasza Konstytucja jest aktem żyjącym, nie tylko takim, który trafił pod strzechy, jak chciał prezydent Kwaśniewski, wysyłając każdemu Konstytucję. Chciałabym, żebyśmy zastanowili się nad tym, po co jest ta Konstytucja i jakie spełnia funkcje, żebyśmy zdali sobie sprawę, że art. 125 konstytucji marcowej stanowił, że konstytucja powinna być przejrzana po 25 latach; że 25 lat to jest dobry okres na jej rewizję, czyli na spojrzenie na to, co jest dobrze zapisane, a co powinniśmy poprawić. Z perspektywy ostatnich lat, ostatnich miesięcy i dni widać, że dobrze napisana Konstytucja jest tym, co marszałek był łaskaw nazwać podstawą patriotyzmu konstytucyjnego, ale również podstawą Państwa pisanego wielką literą albo — jak by powiedzieli Francuzi — podstawą republiki.

Patrzę w związku z tym na Ukrainę. Konstytucja nie obroniła ich przed bombami, ale konstytucja i dobrze formułowane instytucje państwa stworzyły to państwo na tyle silnym, że jest ono przeciwnikiem równym w tej walce. I nie chodzi o zbrojenia czy militaria, ale o podmiotowość. Konstytucja, dobrze sformułowane przepisy, które również w czasie wojny odgrywają swoją rolę, są taką podstawą, która daje m.in.

Anna Materska-Sosnowska

daleko idącą decentralizację, która się spełniła w Ukrainie, prawda? Widzimy ten patriotyzm, jak jest stworzony i jakie to może mieć dalsze rezultaty.

Panowie, pozwolę sobie w kolejności takiej, jak siedzicie, prosić o pierwszą refleksję na temat rewizji Konstytucji. Bo jeśli chodzi o pomysły, które są w parlamencie, to trzymajmy się od nich z daleka. Ale mamy tę przestrzeń i tę możliwość, to 25-lecie, które pozwala nam spojrzeć szerzej. Jaka rewizja? Od czego byście zaczęli?

Szymon Hołownia, przewodniczący Polska 2050:

Dziękuję bardzo. Zacznę może od tego, że — oczywiście jak powszechnie wiadomo — mam skłonność do wzruszania się nad tekstem Konstytucji. Natomiast kiedy patrzę na ten tekst, kiedy się w niego wczytuję, nie mogę nadziwić się jego nieprawdopodobnej, wręcz

profetycznej, chciałoby się powiedzieć, aktualności. Patrzę choćby na przepisy, które mówią o środowisku naturalnym. Mamy tam trzy artykuły, które są tak głęboko proekologicznie dwudziestopierwszowieczne (jeżeli mogę użyć takiego neologizmu), że to zdumiewa, że w latach 90., kiedy był zupełnie inny świat, można było stworzyć takie rzeczy, jak choćby art. 86. Podobnie jest ze społeczną gospodarką rynkową, podobnie jest — proszę zobaczyć, dzisiaj można mówić, że to archaizmy, a ja mówię, że to profetyzm — kiedy czytamy, że podstawą ustroju rolnego Rzeczypospolitej jest gospodarstwo rodzinne, tak? Będziemy musieli zadać sobie pytanie, jak ma wyglądać bezpieczeństwo żywnościowe w świecie, w którym wielkie korporacje chcą poukładać go ponad naszymi głowami.

Natomiast to, co zobaczyliśmy, zwłaszcza w ostatnich latach, to jest to, że Konstytucja Rzeczypospolitej, posiadając w zasadzie wszystkie przymioty, których od niej byśmy oczekiwali, nie posiada ogrodzenia wewnątrz siebie zamontowanego i to jest jej największa wada, która wyszła w użytkowaniu. Pisana była w innym świecie, wydawało się, że Konstytucja ogrodzenia nie wymaga, a teraz się okazuje, że wymaga. Wymaga też zamontowania w sobie mechanizmów obronnych, które — kiedy ktoś będzie próbował ją łamać, obchodzić, wypaczać — będą się uaktywniały.

Mamy do czynienia z polityką, która nie przyszła zmienić to czy tamto i podłączyć coś innego, inne urządzenie do prądu, tylko wymontowała bezpieczniki, zdemontowała szafkę i stwierdziła, że teraz to już nie będzie tak funkcjonować. Uważam, że trzeba przejrzeć Konstytucję pod tym kątem; przygotować się najpierw do momentu konstytucyjnego, dobrze się przygotować, i pod tym kątem ją przejrzeć — jak zabezpieczyć Konstytucję i jej słuszne zapisy przed wypaczeniami, jak doprowadzić do tego, żeby w Konstytucji znalazło się, że tak powiem, to lekarstwo na choroby, którymi może być zakażana.

Natomiast jeżeli patrzyłbym na punkty, czy chciał znaleźć punkty, które należałoby, być może, zweryfikować albo w tej sytuacji, w której jesteśmy, przepracować, to jest to po pierwsze oczywiście sądownictwo konstytucyjne, rola Trybunału Konstytucyjnego. Po tym, co zobaczyliśmy, musimy sobie zadać pytanie, czy my jesteśmy w stanie tę instytucję zreformować, czy może trzeba postawić na rozproszoną kontrolę konstytucyjności, a może zaproponować jeszcze jakieś inne rozwiązanie,

Szymon Hołownia

bo to, co w tej chwili się dzieje, nie działa tak, jak powinno działać. Okazało się, że można przejąć Trybunał Konstytucyjny i wywracać po kolei cały porządek konstytucyjny w państwie.

Druga rzecz to kwestia naszych sojuszy, tego że jesteśmy w Unii Europejskiej i w NATO. Uważam, że być może trzeba by było zastanowić się nad tym, czy taki rozdział nie powinien się znaleźć w Konstytucji. Tutaj jest jeden polityk na polskiej scenie, który mówi: no dobra, ale co z tego, że w polskiej Konstytucji będzie rozdział o tym, że jesteśmy w Unii Europejskiej? Jakby był w niemieckiej albo francuskiej konstytucji rozdział dotyczący Polski, to wtedy mielibyśmy jakąś gwarancję. Ale to nie do końca jest prawda, ponieważ okazuje się, że są również wśród nas tacy, co chcieliby ten porządek wysadzić.

I chyba by się przy tej okazji przydał jakiś podrozdział, który by pokazał w precyzyjny sposób, jaka jest relacja prawa europejskiego, prawa wspólnotowego oraz prawa polskiego, żebyśmy już nigdy nie musieli

doświadczać takich obscen, jakie teraz słyszymy z ust ludzi, którzy tej Konstytucji nie rozumieją.

Myślę, że to są podstawowe rzeczy. Reszta to sprawy, które będziemy mogli zrobić przy okazji, ale wydaje mi się, że Konstytucji musimy dać, nie chcę powiedzieć — zęby, ale musimy dać narzędzia, żeby była w stanie obronić się przed złodziejami. Ona na to zasługuje.

Na zakończenie podkreślę, że ona jest nieprawdopodobnie pięknym, głębokim tekstem. Nie tylko ta preambuła — w tworzeniu której przecież brali udział Stefan Wilkanowicz, Tadeusz Mazowiecki — ale cały drugi rozdział Konstytucji o prawach i wolnościach jest czymś, co można by w zasadzie rozplakatowywać po całej Polsce, kontemplować i życia by na to nie wystarczyło.

Dr Anna Materska-Sosnowska:

Bardzo dziękuję. Widzę, że to już budzi pewne kontrowersje, nawet wśród panelistów, albo przynajmniej chęć polemiki. Myślę, że co do tego, że bezpieczniki zostały niewystarczająco wpisane i one nam niestety wypadły — jesteśmy zgodni. Nie wiem, czy są takie instrumenty, które możemy wpisać, zapewniające, że jeżeli ktoś przyjdzie z łomem, to będziemy w stanie się obronić, ale to jest na pewno temat do dyskusji.

Panie prezesie, rewizja?

Władysław Kosiniak-Kamysz, prezes Polskiego Stronnictwa Ludowego:

Myślę, że nie budzi kontrowersji to, co przewodniczący Hołownia mówił przed chwilą, budzi nawet dużą sympatię, bo wiedziałem, że ma taką dobrą intencję i dużą sympatię do szeroko pojętego ruchu ludowego. Rodzinne gospodarstwo rolne, o którym wspomniał, my wpisywaliśmy do Konstytucji. Dziękuję za ten wyraz szacunku dla naszego środowiska. To był bardzo ważny zapis.

Patrząc na to dzisiejsze wydarzenie, po pierwsze dziękuję wszystkim państwu, że tu jesteście, że skorzystaliście z naszego zaproszenia i coś się udało stworzyć, pomimo różnic, które są pomiędzy poszczególnymi ugrupowaniami, pomimo różnych historii naszych środowisk politycznych. Dzisiaj jedno, co łączy wszystkie te środowiska, których przed-

Władysław Kosiniak-Kamysz

stawiciele siedzą tutaj na tej sali, to Konstytucja. Łączy nas szacunek do Konstytucji, łączy nas wola przestrzegania Konstytucji, łączy też uszanowanie minionych pokoleń, które tę Konstytucję dla dobra Rzeczypospolitej uchwalały. Bardzo wam dziękujemy i bardzo się cieszymy, że jesteście dzisiaj z nami.

Niezależnie od tego, w jakich konstelacjach pójdziemy do wyborów, to jest fundament lepszej Polski po kolejnych wyborach, jeśli ci, co tutaj siedzą na tej sali, będą mieli wpływ na sprawowanie władzy. Bo jest nadzieja, że nie tylko ta Konstytucja będzie przestrzegana, to pewne, ale też, że będzie ona jeszcze lepsza, bo ta rewizja jest potrzebna, bo życie się zmieniło przez 25 lat. Kiedy była uchwalana Konstytucja, nie było powszechnego dostępu do internetu. Dzisiaj niektóre państwa wprowadziły to jako jedno z praw obywatelskich — zagwarantowany dostęp do internetu. Nie było samorządu na poziomie powiatowym i wojewódzkim, bo on się odrodził rok później dopiero i on dzisiaj nie jest bezpiecz-

ny, bo nie jest zagwarantowany w Konstytucji, a powinien być wpisany i to jedna z tych zmian, które są konieczne.

Tak, bezpieczniki są konieczne. Dlaczego? Bo ci, którzy tworzyli Konstytucję, ja tak to postrzegam, mieli spojrzenie pełne nadziei i dobrej woli, że wszyscy, którzy przyjdą po nich, nie będą mieli w głowie takich demonów, które natchną ich do niszczenia tej Konstytucji. Sama wartość Konstytucji miała być bezpiecznikiem, ale okazało się, że nie dla wszystkich jest wartością wystarczającą.

Co może być takim bezpiecznikiem? Ustawy ustrojowe, które gwarantują w obszarze wymiaru sprawiedliwości, w obszarze służby cywilnej, w obszarze niezależności i wolności mediów, że nie wolno zmienić zwykłą ustawą ustaw gwarantujących i regulujących te działania. Do tego potrzebne są ustawy ustrojowe, które muszą być przyjmowane większością konstytucyjną. To jest lekcja, którą odrobiliśmy po 7 latach doświadczeń braku szacunku do Konstytucji.

Wpisanie członkostwa w Unii Europejskiej i w NATO. W momencie, kiedy dzieje się tragedia w Ukrainie, dramat wojny i barbarzyństwo, które jest skierowane nie tylko przeciwko ukraińskiemu państwu, lecz także przeciwko drugiemu człowiekowi. Gdzie my byśmy byli, gdyby nie członkostwo w Unii Europejskiej i w NATO? Jak bylibyśmy zagrożeni? To na podstawie tej Konstytucji mogliśmy przystąpić do wymienionych organizacji, zawierać umowy. To dało szansę. Dzisiaj trzeba to potwierdzić, wpisując członkostwo Polski w NATO i Unii Europejskiej do polskiej Konstytucji. Będzie to wyraźny sygnał, że należymy do rodziny państw cywilizacji zachodniej. To jest pewnie marzenie i pragnienie, które może w tej kadencji nie uzyska większości konstytucyjnej, ale wierzę, że uzyska, a dzisiaj ma większość w społeczeństwie polskim, a ona jest zawsze silniejsza.

Wzmocnienie samorządności, wzmocnienie zasady pomocniczości (która jest opisana, ale tylko w preambule, nie jest jednak wpisana w bezpośredni sposób), czyli dalsza decentralizacja państwa polskiego. To wszystko jest niezwykle ważne. W aspekcie bezpieczeństwa żywnościowego gwarancja produktywności i możliwości rozwoju oraz wykorzystania przestrzeni poza dużymi miastami na uprawę ziemi, ale też na wytwarzanie energii w przydomowych elektrowniach, które gwarantują bezpieczeństwo, to jest dla nas — tak myślę — wyzwanie związane nie tylko z bezpieczeństwem, ale również i z pełnym przejściem w XXI wiek.

Dr Anna Materska-Sosnowska:

Bardzo dziękuję i cieszę się też z podkreślenia samorządności, co jest widoczne w Ukrainie, w tym, jak jest zarządzana. Nie całe państwo jest w stanie wojny, prawda? To właśnie to, do czego powinniśmy wracać, a co jest rozmontowywane — samorządność i decentralizacja. Mamy zakreślone dwa główne nurty: poczucie bezpieczeństwa, szeroko rozumianego, zewnętrznego i wewnętrznego, które też możemy podzielić, oraz instytucje z bezpiecznikami.

Panie przewodniczący, jak pan by na to spojrzał — biorąc pod uwagę bardzo szerokie doświadczenie, nie tylko wewnętrzne, ale także zewnętrzne — że polska Konstytucja, przepisy, system, który mamy konstytucyjnie opisany, jest systemem, który broni się we współczesnym demokratycznym świecie? To, jak jest to wykonywane, jak jest wykonywana ta gra aktorska, to już inny temat, ale jakie jest pana na to spojrzenie? Czy konieczna jest rewizja lub zmiana, a jeżeli rewizja, to w jakich działach?

Donald Tusk, przewodniczący Platformy Obywatelskiej:

Przede wszystkim chciałbym zacząć od podziękowania. Marszałek Zgorzelski i prezes Kosiniak-Kamysz są inicjatorami, pomysłodawcami tego spotkania i to jest duża sprawa. To znaczy — Konstytucja jest ważna, ale także zdolność spotkania się ludzi z różnych środowisk, którzy cały czas szukają politycznej wspólnoty, wykraczającej poza deklaracje. To jest na pewno bardzo ważny znak czasu i jeszcze raz za to serdecznie dziękuję.

Jestem gościem, więc nie wypada, abym kontestował skład tu obecnych, ale bardzo pani dziękuję za wspomnienie o potrzebie utrzymania równowagi, co jest nie tylko świadectwem nowoczesności. Cieszę się, że na sali — bo ja jestem tylko jednym z liderów Koalicji Obywatelskiej — widzę także Barbarę Nowacką, liderkę Inicjatywy Polskiej. Jest Urszula Zielińska, liderka Zielonych. Dzisiaj będziemy jeszcze razem o tych samych, o podobnych sprawach rozmawiali w gronie kobiet i mężczyzn. Konstytucja jest rodzaju żeńskiego, więc to też powinno być jakieś zobowiązanie dla nas.

Co do istoty problemu, to może niektórych tutaj rozczaruję. Powiem kilka słów, które wynikają z mojego doświadczenia jako premiera i jako

Donald Tusk

uczestnika opozycji, jako bliskiego współpracownika Tadeusza Mazowieckiego, ale także jako doświadczonego w pracy europejskiej z partnerami z innych rządów, z innych państw. Konstytucja jest tyle warta, ile warte są zobowiązania polityków, władzy i ludzi do jej przestrzegania. Tutaj historia jest wyjątkowo dramatyczna, historia konstytucjonalizmu i konstytucji wielu krajów, jakże bezradnych, kiedy do władzy dochodzą ludzie, którzy konstytucję gwałcą, omijają, unieważniają. Jesteśmy dzisiaj w sytuacji może nie tak dramatycznej jak w innych historycznych odsłonach tego wielkiego pojedynku między praworządnością, między konstytucją, między rządami prawa a gwałcicielami tych zasad, ale jest wystarczająco dużo powodów dzisiaj w Polsce, żeby przede wszystkim nie przejmować się projektami naprawy tej Konstytucji, bo jak powiedziano już w słowie wstępnym, jak państwo to zauważyliście — nasza Konstytucja zdaje egzamin, jeśli chodzi o słowo.

Wiem, że są różne projekty, pomysły, sam wspieram część pomysłów dotyczących pewnych korekt czy zmian Konstytucji, ale my jako Polska naprawdę dobrze byśmy sobie radzili bez najmniejszej zmiany w Konstytucji, jeśli byśmy wszyscy umówili się (akurat w tej sali nie mielibyśmy z tym problemu), wszyscy w Polsce, że nawet przy najbardziej drastycznych różnicach, konfliktach interesów, różnych ideach, w sprawie Konstytucji, praworządności będziemy stanowili jedność. Problemem Polski dzisiaj nie jest słaba Konstytucja, problemem tej Konstytucji nie jest brak zabezpieczeń. Problemem Konstytucji, problemem Polski, obywatelek i obywateli, naszym problemem jest to, że do władzy doszli ludzie, którzy tę Konstytucję świadomie, cynicznie, bezwzględnie gwałcą i to w najistotniejszych jej fragmentach.

Ponieważ polityka to jest oczywiście domena sił, interesów, potencjałów, tu się rozstrzyga przyszłość, tu się toczy wielka gra. Dlatego właśnie, ze względu na szacunek do konstytucji rozumianej jako zasady oraz do konkretnie tej Konstytucji, zastanawiałbym się, szczególnie w tym gronie, jak odsunąć od władzy ludzi, którzy de facto ją unieważniają. Jestem szefem ugrupowania, które stara się zmienić tę sytuację, ale jestem też w pełni świadomy, że dzisiaj nie ma politycznego ugrupowania, które mogłoby samodzielnie nie tylko zmienić Konstytucję (jeśli mówimy o zmianach Konstytucji), ale nawet pokonać tych, którzy permanentnie tę Konstytucję łamią. Dlatego też ze względu na uczciwość debaty — w końcu oglądają nas ludzie, którzy chcą wierzyć, że jesteśmy tutaj na serio, a nie po to, żeby wyłącznie celebrować jakąś rocznicę czy uroczystość — musimy sobie odpowiedzieć na pytanie: czy jesteśmy w stanie osiągnąć elementarne porozumienie w prostszej, arytmetycznie prostszej kwestii, jaką jest wygranie wyborów parlamentarnych?

Dałbym wszystko za to, żebyśmy wspólnie potrafili uzgodnić strategię zwycięstwa, po to, żeby uchronić tę Konstytucję. I przeżyłbym, podobnie jak wszyscy byśmy przeżyli, gdyby ta większość nie wystarczała do zmiany Konstytucji, ale gdyby wystarczała do ochrony Konstytucji, ochrony praw człowieka, ochrony wolności słowa itd. Dlatego nie będę, nie chcę, broń Boże, nikogo stawiać w trudnej sytuacji, ale wydaje się, że to jest najbardziej podstawowy wymiar odpowiedzialności politycznej — żebyśmy w każdym momencie, kiedy marzymy, myślimy, mówimy o potrzebie zmiany prawa w Polsce, o potrzebie zmiany Konstytucji, odnaleźli w sobie siłę do tej zmiany. Inaczej będą na nas patrzyli jak na

bezzębnych, słabych, niepotrzebnych, jeśli będziemy każdego dnia, każdego miesiąca demonstrowali, że nie stać nas na zwycięstwo, a godzinami będziemy opowiadali, jak to zmienimy Konstytucję. Dlatego też, jako praktyk polityczny, dzisiaj bardziej przejmuję się tą stroną walki o polityczną rzeczywistość, a mniej, wciąż dość teoretycznymi, projektami zmiany Konstytucji po zwycięstwie, w które bardzo, bardzo wierzę.

Dr Anna Materska-Sosnowska:

Ja jestem większą optymistką niż pan przewodniczący, może dlatego, że zajmuję się opisywaniem polityki, a nie polityką. I dlatego dla mnie fakt, że tutaj siedzimy, że panowie siedzicie w takim gronie, to jest właśnie pierwszy krok do wygrania wyborów.

Pewnie się zgodzimy co do tego (a tu jesteśmy zgodni wszyscy, jak siedzimy w tej sali), że Konstytucja to rodzaj umowy społecznej nie tylko pomiędzy rządzącymi, ale przede wszystkim pomiędzy rządzonymi a rządzącymi. Nie bez przyczyny nie ma tutaj dzisiaj przedstawicieli władzy, którzy łamią tę Konstytucję i jej nie szanują. To dzisiaj szukamy właśnie tych wspólnych elementów, które mogą nas przybliżyć, a rozumiem, że stronę techniczną też damy radę wypracować. Właśnie dlatego jest to wspólne obchodzenie 25-lecia Konstytucji, nie świętowanie, bardziej traktuję to jako czas refleksji — zatrzymajmy się, zastanówmy, zobaczmy, co możemy zrobić, bo wiemy, że sytuacja jest nieprzewidywalna. Jutro są wybory na Węgrzech. A sytuacja przed 24 lutego wyglądała inaczej, nawet na Węgrzech, niż wygląda dzisiaj czy będzie wyglądać jutro. Stąd też, oczywiście w tym pana poprę, nieustający apel o jedność, bo tylko to buduje.

Ale zanim zbudujemy „techniczną", to możemy marzyć o tym świecie, do którego dążymy, czyli jaki ten świat chcemy, co chcemy zbudować i po co jest ta władza, nie tylko po to, żeby odsunąć niszczycieli.

Włodzimierz Czarzasty, współprzewodniczący Nowej Lewicy:

Powiedziała pani, że to jest pierwszy krok w kierunku może wygranych wyborów. Mam taką refleksję — trzeba wierzyć na 100%, że te wybory wygramy. Ja w to wierzę i uważam, że trzeba szukać wszystkich dróg do tego celu. Jeżeli chodzi o Konstytucję, to jedną z dróg do celu, powiem

szczerze, najbliższe mojemu sercu (bo jestem już czwartą osobą, która się wypowiada, jeżeli chodzi o dyskutantów), jest to, co przekazał Donald Tusk.

Może to znak czasów, ale wydarzyły się w naszym kraju w ostatnich latach cztery rzeczy, w odniesieniu do których Konstytucja się sprawdziła, tj. katastrofa smoleńska, Białoruś, Ukraina i COVID. Chcę państwu powiedzieć, że ta Konstytucja, napisana 25 lat temu, we wszystkich tych sprawach absolutnie zdała egzamin. Natomiast wydarza się piąta sprawa, tj. łamanie praworządności, łamanie prawa i łamanie tejże Konstytucji. Zawsze się znajdzie ktoś, kto bez względu na to, jakie jest prawo, będzie chciał je ominąć, będzie chciał je zdeptać. Zawsze znajdzie się ktoś taki, kto będzie chciał to prawo łamać. W związku z tym Konstytucji trzeba bronić. I przypomnę, że w tej sali, kilka lat temu, przyjęto w gronie partii rządzącej budżet państwa. Przypomnę, że ekipa, która w tej chwili rządzi, jeszcze niedawno, kilkanaście dni temu, przy okazji tragedii ukraińskiej chciała wmontować bezkarność dla złodziei. Bez względu na to, co będziemy chcieli wpisywać do Konstytucji, zawsze znajdzie się bandyta, który będzie chciał ją złamać. W związku z tym Konstytucji trzeba bronić, a nie myśleć w tej chwili o tym, jak ją zmienić, dlatego że czego byśmy w dobrej wierze nie wymyślili, to zostanie złamane przez złych ludzi, dla których demokracja nie jest najważniejszym przesłaniem, dla których dialog nie jest najważniejszym przesłaniem, dla których społeczeństwo obywatelskie nie jest najważniejszym przesłaniem. Znajdą się tacy, którzy tę Konstytucję połamią.

Przestrzegam — bo i formuła taka, i spotkanie ważne — przed rozpoczynaniem dyskusji o tym, żeby zmieniać Konstytucję tu i teraz. Przestrzegam przed tym, dlatego że będziemy głosowali za jednym, a jak policzą głosy, okaże się, że przegłosowaliśmy coś innego. Nie mam zaufania do tych ludzi, którzy nie szanują Konstytucji i nigdy jej nie będą szanowali, bo ich doktryną jest brak szacunku dla praworządnego państwa. Ich doktryną jest właśnie brak szacunku dla demokratycznego państwa.

I ostatnia rzecz, którą chciałem państwu powiedzieć. Jak czytałem tę Konstytucję, a czytałem ją kilka razy, to nie zwracałem uwagi na niektóre rzeczy. Teraz sobie uświadomiłem, kilka lat temu sobie uświadomiłem to, ile jest jeszcze do zrobienia rzeczy, które w tej Konstytucji zostały zapisane. Sprawy związane z demokratycznym państwem praw-

Włodzimierz Czarzasty

nym odmieniamy przez wszystkie przypadki, ale trzeba pamiętać o zasadzie sprawiedliwości społecznej, która jest zasadą bez przerwy łamaną. Pamiętajmy o zrównoważonym rozwoju. Bez przerwy myślimy o tym, jak to zrobić, żeby w jednym regionie było przynajmniej tak, jak w drugim, żeby regiony nie były zaniedbane. Pamiętajcie państwo o tym, że ta Konstytucja mówi o konieczności produktywnego zatrudnienia, że ta Konstytucja mówi o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanej przez państwo, czyli mówi wprost — bez względu na to, ile zarabiasz, masz prawo do tego, żeby być zdrowym; masz prawo do tego, żeby być wyedukowanym; masz prawo do bezpieczeństwa; masz wreszcie prawo do tego, o czym mówił Szymon — do bezpieczeństwa ekologicznego dla nas i dla przyszłych pokoleń. To ta Konstytucja właśnie opisuje.

Podsumowując, chciałem powiedzieć tak: nie jestem za tym, żeby w tej chwili zmieniać Konstytucję. Jestem ortodoksyjnym zwolennikiem pilnowania tej Konstytucji i wskazywania palcami tych, którzy ją łamią.

Jestem również za tym, żeby w momencie, kiedy będziemy — a będziemy — współrządzili, wszystkim tym, którzy łamią Konstytucję, powiedzieć jasno i precyzyjnie: przyjdzie kres i przyjdzie kara. Dziękuję bardzo.

Dr Anna Materska-Sosnowska:

Dziękuję i od razu pana współprzewodniczącego poproszę o uzupełnienie tej drugiej wrażliwości.

Robert Biedroń, współprzewodniczący Nowej Lewicy:

Uważam, że my się w Konstytucji umówiliśmy — mówi to art. 1 Konstytucji — że Rzeczpospolita Polska jest dobrem wspólnym wszystkich obywateli. Jeżeli wszystkich obywateli, to uważam, że przez tych 25 lat coś poszło nie tak, ponieważ nie wszyscy czują się obrońcami tej Konstytucji. Mamy dziś w Polsce sporą grupę ludzi (reprezentowaną prawdopodobnie przez te środowiska, które dzisiaj są tutaj nieobecne), która nie wierzy w Konstytucję, która się na niej zawiodła i która intuicyjnie nie czuje, że trzeba stanąć w jej obronie.

Jeżeli miałbym być krytyczny wobec tych 25 lat, to uznałbym, że największym rozczarowaniem, jeśli chodzi o klasę polityczną, jest to, że potraktowaliśmy Konstytucję jak menu *a'la carte*. Wybieraliśmy z tej Konstytucji — i mam takie wrażenie, że nadal wybieramy — rzeczy, które są bliskie naszym doraźnym celom politycznym, pewnej sytuacji, a nie myśleliśmy o Konstytucji, którą trzeba realizować od A do Z, od art. 1 do art. 243 tej Konstytucji.

Jak zaczniemy czytać tę Konstytucję, to wszyscy w tej sali się zgodzimy, że trzeba bronić praworządności, że trzeba stanąć w obronie sądów i wszyscy stoimy pod tymi sądami, wszyscy mówimy o tej praworządności, ale przecież w tej samej Konstytucji — powtarzam: w tej samej Konstytucji — zapisaliśmy równość kobiet i mężczyzn. Oczywiście zgadzam się z przewodniczącym Tuskiem, że Konstytucja jest kobietą, ba — Polska jest kobietą, ale jak patrzymy na to, kto tu siedzi, to tutaj siedzą sami faceci i to też jest porażka polskiej demokracji, że przez te wszystkie lata nie doprowadziliśmy do tego, żeby kobiety były równoprawnymi obywatelkami Rzeczypospolitej.

Robert Biedroń

Także porażką tej Konstytucji i tych, którzy mieli o nią dbać, jest to, że przez te wszystkie lata nie zrobiliśmy tego, na co umówiliśmy się w tej Konstytucji, a obiecywaliśmy to obywatelom: nie rozdzieliliśmy państwa i Kościoła, a przecież ta Konstytucja mówi o suwerenności, jeśli chodzi o państwo i Kościół. Porażką tej Konstytucji jest to, że nie doprowadziliśmy do tego, żeby nikt w naszym kraju nie był dyskryminowany. Oczywiście to jest idea, ale czy zrobiliśmy wszystko, żeby chronić ludzi przed dyskryminacją, żeby dzisiaj nie byli łatwymi kozłami ofiarnymi Kaczyńskiego i PiS, którzy straszą, robią nagonki i nazywają ich nieludźmi? Czy zrobiliśmy naprawdę wszystko? Ja uważam, że nie, i to jest niestety dużą porażką polskich elit politycznych tych minionych 25 lat.

Szymon mówił słusznie o bezpieczeństwie ekologicznym, Włodek mówił o prawie do mieszkania, ja dodam prawo do edukacji. Przez lata budowaliśmy szkoły, ale przez lata też w małych miejscowościach te szkoły, także szpitale zamykano, połączenia autobusowe likwidowano,

więc nie dziwmy się dzisiaj, że jest wielu ludzi, którzy tej Konstytucji nie chcą bronić.

Co trzeba zrobić? My jako klasa polityczna musimy zrozumieć, że tej Konstytucji trzeba bronić w każdym jej artykule, bez wyjątku, nie wyciągać sobie tego czy innego artykułu i mówić: praworządność, wolne sądy, ale także: równouprawnienie kobiet i mężczyzn, bezpieczeństwo ekologiczne, prawo do mieszkania, prawo do opieki zdrowotnej itd., bo inaczej ludzie nie będą szanować tej Konstytucji.

Jeśli chodzi o zmiany w Konstytucji, to akurat tak usiedliśmy, w takiej kompozycji, że tutaj chyba się zgadzamy, od przewodniczącego Tuska przez Włodka. Ja uważam, że to nie jest ten moment. Nie daje się Kaczyńskiemu zapałek, żeby podpalił nam Polskę. Koniec, kropka. Otwarcie dzisiaj jakiejkolwiek przestrzeni do dyskusji o Konstytucji sprawi, że będą w niej grzebać i nie wiadomo, co w niej zapiszą. To nie jest ten moment.

Ale co możemy zrobić? Możemy wrócić do konstytucji dla Europy. Jeżeli coś ma być gwarantem naszej stabilności, naszego bezpieczeństwa, to jest to powrót do dyskusji o konstytucji dla Europy. Dzisiaj, szczególnie w tych czasach pokryzysowych, to jest ten moment, kiedy ludzie potrzebują nowej nadziei, kiedy potrzebują wspólnoty, kiedy potrzebują solidarności, i dlatego jest przestrzeń, żeby dzisiaj rozmawiać o konstytucji dla Europy.

Dr Anna Materska-Sosnowska:

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący. Jak będzie samobiczowanie, to na koniec — bez nadziei, której potrzebujemy — nic nam z tego nie wyjdzie.

Chyba nie do końca się zrozumieliśmy. Rewizja Konstytucji to nie jest to samo, co zmiana Konstytucji i nikt odpowiedzialny dzisiaj, w tym układzie sił w parlamencie nie mówi o zmianie Konstytucji. Natomiast czas najwyższy, żeby myśleć o rewizji, bo trzeba być gotowym i to właśnie początek takiej dyskusji, czy może już nawet jej kontynuacja.

Chciałabym usłyszeć od panów — ale już tylko w formie krótkiej refleksji, bo niestety czas nam się kończy — ponieważ to są bardzo piękne słowa „obrońmy Konstytucję" albo „brońmy Konstytucji", tyle że to tylko słowa, a więc — jak? Przewodniczący Tusk zaproponował: wygrajmy wybory, będzie obrona Konstytucji. Jak realnie bronić Konstytucji?

Robert Biedroń, współprzewodniczący Nowej Lewicy:

Od A do Z, artykuł po artykule.

Szymon Hołownia, przewodniczący Polska 2050:

To rzeczywiście jest tak, pokazaliśmy to w pierwszej rundzie, że nawet gdy się nie zgadzamy, to się zgadzamy, a gdy się zgadzamy, to potrafimy się też nie zgadzać. To symptomatyczne dla tych rozmów, ale myślę, że naprawdę wszyscy mamy tutaj i w sprawie tego, czy zmieniać Konstytucję teraz, i w sprawie tego, czy powinniśmy wygrać te wybory, absolutnie jedno zdanie. Pytanie o formułę to pytanie techniczne, które przed nami stoi.

Natomiast jeśli pani pyta, jak to zrobić, to oczywiście można powiedzieć: pilnować, żeby jeszcze bardziej nie zepsuli, starać się na nich naciskać itd. Ale tak naprawdę to myślę, że odpowiedź jest w tych, którzy jeszcze tej Konstytucji nie czują, nie widzą, nie głosują, bo przecież Konstytucja mówi, że władza należy w Polsce do narodu i że naród sprawuje władzę albo bezpośrednio, albo przez swoich przedstawicieli. Nie chcę tutaj mówić, że program jest nieistotny, natomiast po tym wstrząsie wojennym, w całej tej sytuacji gospodarczej, w której się znajdujemy… To są czasy, w których dla ludzi będzie ważna duża opowieść. Nie tylko to, czy próg podatkowy znajdzie się w tym czy innym miejscu, ale chodzi o opowieść, która da poczucie bezpieczeństwa, która da ukojenie ludziom, którym dzisiaj cały świat zaczął się trząść w posadach. Musimy dzisiaj pójść do tych ludzi i umieć im powiedzieć, nie sobie, bo my wszyscy doskonale ze sobą się zgodzimy, ale musimy powiedzieć tym tysiącom Polaków w sposób przekonujący, że Konstytucja jest czymś, co zredukuje ich poziom lęku, zabezpieczy, da nadzieję.

Dzisiaj poruszamy się na tym właśnie continuum. Mamy fałszywych gości, którzy przychodzą i mówią: ja cię przytulę, rozwiążę twoje problemy, ale zamiast tego powodują nowe. Dzisiaj świat ludzi jest wstrząśnięty, więc dajmy im nadzieję, poczucie bezpieczeństwa, pokażmy Konstytucję, która broni, a nie zabiera, która nie atakuje, tylko chroni i daje. Jeżeli pokażemy językiem korzyści, co daje Konstytucja dzisiaj, to myślę, że jesteśmy w stanie dokonać tego, o czym mówił Donald i w czym miał absolutnie rację; musimy po prostu wygrać te wybory, doprowadzić

do tego, że nas wreszcie będzie więcej po tej stronie, która szanuje demokrację, która szanuje praworządność. Nas musi być o jednego więcej, a to znaczy, że o jednego więcej musimy do naszych racji przekonać, a nie tylko przerzucać się między sobą słusznymi argumentami. Myślę, że my się tu wszyscy dogadamy.

Dr Anna Materska-Sosnowska:

Dziękuję bardzo. Czyli po pierwsze, trzeba wyjść do ludzi, niektórzy wychodzą i pracują, i przekonywać, i — jakże to proste — po prostu wygrać.

Władysław Kosiniak-Kamysz, prezes Polskiego Stronnictwa Ludowego:

Jutro mamy Zieloną Niedzielę i w ponad stu miejscach w Polsce przedstawiciele PSL-Koalicji Polskiej będą na spotkaniach dotyczących bezpieczeństwa żywnościowego z producentami i konsumentami. To jest takie szerokie wyjście.

Kilka refleksji na temat słów, które tutaj padły. Zacznę od pierwiastka feministycznego. Jak tak utyskujecie, szczególnie koledzy przewodniczący z Lewicy, nawet jest was dwóch, to mogliście zrobić jedno miejsce w formacji u siebie dla kobiety i wtedy już by nie było takiego utyskiwania. Są słowa, nie czyny — chyba Ela Bińczycka z UED się ze mną zgodzi. Ale mówię to z sympatią, bo dzisiaj udało się w ogóle zrobić coś niesamowitego — potrafimy ze sobą pogadać normalnie, po ludzku.

Przyjmuję wyzwanie premiera Tuska — wygrać wybory. Mnie to się bardzo podoba i uważam, że to jest rzecz kluczowa. Bierzemy ten kierunek, choć pewnie mamy tutaj różne podejścia do strategii, ale to znaczy, że mamy strategie. Jedna jest taka, w której wszyscy są bardziej zjednoczeni i tę strategię prezentował pan premier. My z kolei pokazujemy, że raczej muszą być widoczne te dwie wrażliwości — wrażliwość centrowa, umiarkowana, i bardziej liberalno-lewicowa, żeby nikogo nie stracić, żeby nikt się nie poczuł wykluczony, żeby nie wybierać mniejszego zła, tylko większe dobro.

Kiedy mówimy o Konstytucji, to mówmy też o całości. Pojawiły się tutaj sprawy związane z Kościołem. Skoro tak, to ja powiem o tradycji, o historii, o tym że preambuła mówi o osobach wierzących i niewierzą-

cych, ale wywodzących te uniwersalne wartości, każdy z tego źródła, które jest dla niego najważniejsze, tzn. albo od Boga, albo z innych uniwersalnych wrażliwości, więc ja jestem za przestrzeganiem całości Konstytucji, dla wszystkich.

Trzeba też dawać perspektywę. Nie tylko chodzi o powrót do przeszłości, czyli do tego, jak na przykład nasze rządy traktowały Konstytucję, ale też trzeba pójść do przodu, musi być ewolucja, trzeba dać pewną zapowiedź, że będziemy ewoluować i że wyciągnęliśmy wnioski z błędów, które popełniliśmy. Ale to nie ma być samobiczowanie i utyskiwanie, bo w taką pułapkę w pewnym momencie wpadliśmy. Mówię tu też o swoim politycznym środowisku. Daliśmy się bowiem zapędzić w kozi róg i stwierdziliśmy, że przez 25 lat tworzenia różnych zmian nie wszystko było idealnie. Nie było idealnie, ale dużo więcej było dobrych rzeczy niż złych. Udało się przecież wejść do Unii Europejskiej i NATO, co jest fundamentem bezpieczeństwa państwa. Udało się pozyskać środki z Unii Europejskiej na niespotykaną skalę i je dobrze wykorzystać.

Dr Anna Materska-Sosnowska:

Panie przewodniczący — jutro, chodzi o jutro.

Władysław Kosiniak-Kamysz, prezes Polskiego Stronnictwa Ludowego:

Jutro, właśnie, ale jest ten fundament, który zbudowaliśmy czy który teraz budujemy. Jutro zaczyna się dziś. Jutro to dziś, tylko że jutro. Idziemy do przodu i wygrywamy wybory.

Dr Anna Materska-Sosnowska:

Dziękuję. Panie przewodniczący, wczoraj nie ma, a jutro to dziś, tylko że zaczyna się jutro, ale tak całkiem serio — nie ma powrotu do tego, co było, tak? To, że reprezentujemy różne wrażliwości, różne interesy, to jest oczywiste. Nie tylko głęboko wierzę, ale wiem, jak to zrobić, żeby to można było połączyć, a nie każdy sobie. Jak, oprócz „tylko" wygrania wyborów, można obronić Konstytucję? Jak można obronić dorobek, który mamy i który dalej budujemy?

Donald Tusk, przewodniczący Platformy Obywatelskiej:

Polityka, tak naprawdę niezależnie od tego, ilu mądrych ludzi będzie debatować o jej niuansach, jest bardzo prostą grą. Mam zaszczyt być współprowadzącym obóz polityczny, Koalicję Obywatelską, który ma blisko 30% poparcia. Mam też odwagę, żeby powiedzieć, że to jest za mało. Nie będę przed nikim udawał, że mam jakieś złote klucze. Uważam, że dzisiaj powinna wziąć górę prostota kalkulacji nad wewnętrznymi niepokojami, wątpliwościami, bo tak naprawdę największą słabością demokratycznego obozu w Polsce jest dzisiaj hipokryzja. Chcemy wygrać wybory, to musimy pododawać, a nie poodejmować. Nawet te nasze 30% to jest o wiele za mało nie tylko do tego, żeby zmienić Konstytucję, ale żeby wygrać wybory. Czy te rachunki trzeba przedstawiać na 500 różnych sposobów? Tak jak tu siedzimy, reprezentujemy cztery różne środowiska polityczne. Jakiekolwiek sondaże weźmiemy pod uwagę, powtarzam — jakiekolwiek, to razem mamy gdzieś pomiędzy 52% a 58%. Wystarczy? Wystarczy, ale jak będziemy mieli 30%, 12%, 10%, 15% i 4%, to wystarczy? Nie, nie wystarczy.

Powiem szczerze, że na ten temat nie chce mi się już filozofować, ale oczywiście zdaję sobie sprawę, że to jest autonomiczna, suwerenna decyzja wszystkich środowisk i ich liderów. Nie zmienię jednak w tej kwestii zdania, bo sam przed sobą bym się wstydził, gdybym udawał, że jest inaczej. To jest jedna kwestia.

Druga kwestia. W ostatnich dniach spotkałem naprawdę kapitalnych ludzi. Kiedyś byśmy powiedzieli — inteligencję pracującą, m.in. nauczycielkę ze Zduńskiej Woli, która powiedziała mi, że ma 2300 zł na rękę, zrobiła cztery kierunki studiów i zajmuje się dziećmi niepełnosprawnymi na oddziałach specjalnych w swojej szkole. Następnego dnia mam informację, że inflacja wynosi 11%, pan Glapiński ma 600 tys. zł premii i 1,1 mln zł zarobków rocznie. Powiem wam szczerze, podpiszemy zaraz deklarację o przyszłej Konstytucji czy o naszych przyszłych działaniach konstytucyjnych, ale my dzisiaj powinniśmy — serdecznie do tego namawiam, możemy wspólnie nad tym popracować — podjąć decyzję jako opozycja, żeby ratować tych ludzi przed tymi, którzy rządzą, którzy zarabiają najlepiej, jak to można sobie w ogóle wyobrazić w czasie, kiedy nie setki tysięcy, ale miliony ludzi naprawdę za chwilę nie będą mogły związać końca z końcem.

Państwo to nie jest tylko Konstytucja, państwo to są ludzie, miasto to są ludzie, zacytuję klasyka. Tak jak Konstytucja jest pusta wtedy, kiedy jest omijana przez władzę i gwałcona, tak też jest pusta w oczach i uczuciach obywateli, kiedy oni walczą o zupełnie fundamentalne kwestie. Jeśli my dzisiaj wiemy, że dwucyfrowa inflacja stała się faktem, a nauczyciele muszą się bić, tak jakby mieli jakieś fanaberie, i dostają ofertę podwyżki 3—4%, kiedy spadają na nich dziś ciężary większe niż kiedykolwiek, bo na przykład muszą też organizować naukę dzieciom ukraińskich uchodźców, być może najlepiej byłoby, gdybyśmy jako opozycja powiedzieli sobie otwarcie — to jest kontrowersyjne. Długo nad tym siedziałem z naszymi ekspertami — tak naprawdę to, co jest dziś potrzebne, to nie 3%, nie 4% podwyżki dla grupek wybranych przez PiS, żeby coś tam sobie kupić, ale potrzebna jest 20-procentowa bazowa podwyżka płac, ponieważ wiemy, że w tym roku inflacja wyniesie 12%, może 13%, a w przyszłym roku niewiele mniej, a oni — władza — i tak będą zagarniali sobie tyle, ile chcą.

Powiem tak — czy to jest jakaś wielka łaska? Nie, myśmy to dokładnie policzyli, jeśli mówimy o pielęgniarkach, nauczycielach, służbie cywilnej, pomocy społecznej, o pracownikach kultury. To jest blisko 2 mln ludzi opłacanych właściwie haniebnie, a to oni robią państwo, to oni wykonują to, do czego zobowiązało się państwo wobec swoich obywateli. Tutaj nikt nikomu nie robi łaski. Podatek inflacyjny, jaki na nas nałoży PiS w tym roku, to jest prawie 30 mld zł, o tyle więcej dostaną do tego swojego budżetu. Mniej więcej tyle kosztowałaby 20-procentowa podwyżka dla sfery budżetowej przeze mnie wymienionej. To są, mniej więcej, podobne wielkości.

Mnie nikt nie musi namawiać do tego, żeby być ostrożnym, ja wiem, co znaczy inflacja, ale tu jest kwestia przetrwania tych grup, które tak naprawdę są solą państwa, bo to nie ministrowie i nie ich gabinety, tylko ci ludzie, którzy dzisiaj jeszcze pokazują tak wielkie serce. Cały świat nas chwali, ale nie dlatego, że mamy świetnych ministrów, tylko właśnie te nauczycielki, tych ratowników medycznych, pracowników pomocy społecznej — to oni zbudowali reputację Polski, a muszą żebrać o jakieś 2300 zł na rękę.

Władysław Kosiniak-Kamysz, prezes Polskiego Stronnictwa Ludowego:

Tylko do tej grupy trzeba jeszcze dołożyć przedsiębiorców.

Donald Tusk, przewodniczący Platformy Obywatelskiej:

Tak, oczywiście.

Władysław Kosiniak-Kamysz, prezes Polskiego Stronnictwa Ludowego:

Bez tego nie będzie wypełnienia tego grona, które jest odpowiedzialne za sól i za bycie na tej ziemi.

Donald Tusk, przewodniczący Platformy Obywatelskiej:

Chciałbym, żebyśmy postarali się, kiedy szukamy wspólnoty, grupować te pomysły. Wiem, że to był postulat was wszystkich, żebym ja nie męczył was tą jedną listą, tylko żebyśmy najpierw porozmawiali o tym, co możemy wspólnie zrobić. W porządku. Oczywiście ja nie zmienię zdania, ale jestem całkowicie gotowy rozmawiać o tym, co możemy dzisiaj starać się zrobić razem i bardzo was tu proszę o pomoc. Będą nam dokuczali, niektórzy będą uważali, że to są jakieś fanaberie, marzenia, ale ci ludzie, do których kierujemy te słowa, wiedzą, że to jest dla nich być albo nie być. Dziękuję.

Dr Anna Materska-Sosnowska:

Pozwolę sobie jeszcze na jedno zdanie, mimo że wyszedł pan bardzo poza Konstytucję. Musimy sobie zdawać i zdajemy sobie sprawę, że państwo to obywatele. Państwo pisane i małą, i wielką literą to my — obywatele. I to my, obywatele, ratujemy dzisiaj naszych sąsiadów i naszych przyjaciół. To, o czym pan mówi, to jest troska o człowieka.

Bardzo trudno jest wygrać z populistami, wiecie to lepiej ode mnie. Populista nie zawaha się użyć żadnej broni. De facto nie obroni się Konstytucji przed populistą, natomiast to, co panowie reprezentujecie, to

nie tylko cztery różne środowiska. Środowiska są różne, ale w jednym prodemokratycznym obozie. Jeżeli ten obóz będzie podstawą scalania, to potem będzie można dyskutować, czy to jest 20%, czy mniej, czy więcej, ale chodzi o to, żeby szukać tego, co łączy, a nie tego, co dzieli, bo tylko wtedy, kiedy mamy to, co nas łączy, możemy budować.

Włodzimierz Czarzasty, współprzewodniczący Nowej Lewicy:

Bardzo krótko. Jeszcze raz pokłonię się przed Piotrem Zgorzelskim i przed osobą prowadzącą, bo oto — proszę państwa — od dyskusji na temat Konstytucji zaczyna się dyskusja na temat tego, jak będzie wyglądała Polska, nasz kraj. Pierwsze takie spotkanie i zobaczcie, że w sumie się nie pogryźliśmy.

Chcę powiedzieć taką rzecz, że ja absolutnie ciepło patrzę na silne państwo, państwo opiekuńcze, państwo, które będzie miało ludzi, którzy świadczą usługi, i tych, którzy z tych usług korzystają. Żeby było trochę luźniej, to powiem tak — słuchajcie, dowiedzieliśmy się, a przynajmniej ja się dowiedziałem, że te wybory w sposób niearogancki opozycja wygra. Donald, do twoich 30% niech Szymon dołoży swoje 20%, Władek swoje 10%, my swoje 10% i jesteśmy w domu. Po prostu nie ma tutaj w ogóle problemu.

I ostatnie zdanie. Powiem pani, co jest w tej chwili ważne w sprawie Konstytucji. Ludzie po tego typu spotkaniach muszą uwierzyć, że są siły polityczne, które ich nie oszukają, dla których Konstytucja jest najważniejsza. Konstytucja, której wtedy nie trzeba będzie zmieniać, bo są środowiska polityczne, które będą tej Konstytucji bronić. To jest pierwsze tego typu spotkanie, może ludzie w to uwierzą. Ludziom trzeba dać wiarę, że inna polityka i inna Polska są możliwe. Tak uważam.

Dr Anna Materska-Sosnowska:

Trzeba dać nadzieję, z d'Hondtem nie dyskutować, bo nie ma co z nim dyskutować, a wtedy można faktycznie budować, bo 30% plus 20%, plus 10% nie zawsze się jednak połączy.

Robert Biedroń, współprzewodniczący Nowej Lewicy:

Uważam, że matematyka matematyką i oczywiście w d'Hondta trzeba wierzyć, ale ludzie najpierw muszą uwierzyć w nas, tzn. zaufać tym facetom, którzy tutaj dzisiaj siedzą i uwierzyć w ich wizje. To jest dzisiaj największe wyzwanie — doprowadzić do tego, żeby ludzie zaczęli widzieć w nas zmianę, żeby widzieli alternatywę. Czy widzą dzisiaj tę alternatywę? Jeżeli zaczęlibyśmy rozmawiać o Konstytucji ze szczegółami, to np. tutaj prezes PSL zaczął mówić o świeckim państwie i widać, że mamy różne podejścia. Ja chciałbym wiedzieć, jaka to jest wizja.

Donald Tusk mówił kiedyś, że gdy ktoś ma wizję, to powinien iść do lekarza. Uważam, że gdy ktoś ma wizję, to powinien iść do ludzi i o tej wizji z ludźmi rozmawiać, do tej wizji ich przekonywać. To jest moje credo i uważam, że z tym powinna iść dzisiaj opozycja do ludzi, do Polek i Polaków.

Dr Anna Materska-Sosnowska:

Wizja wizją, praca pracą. Jeżeli udało się w 1921 roku, przy takich podziałach, jakie wtedy istniały, wypracować wspólną wizję i wspólną konstytucję, to wierzę, wiem o tym, że my teraz jesteśmy w dużo lepszej sytuacji. Bardzo mnie cieszą wasze słowa i deklaracje o chęci współpracy, o tym, że to jest nie pierwsze, ale na pewno nie ostatnie takie spotkanie.

Panie marszałku, bardzo proszę o przedstawienie deklaracji, którą panowie, a następnie państwo, będziecie łaskawi podpisać.

Piotr Zgorzelski, wicemarszałek Sejmu RP:

Jeśli pani doktor pozwoli, to ja trochę zmienię porządek ustalony wcześniej i wbrew temu, co wybrzmiało, iż nie ma na tej sali ani w polskiej przestrzeni publicznej i politycznej liderek, poprosiłbym, żeby pierwsza podpisała deklarację szefowa Unii Europejskich Demokratów Elżbieta Bińczycka, następnie szefowa Inicjatywy Polskiej Barbara Nowacka, szefowa Koła Parlamentarnego Polska 2050 Hanna Gill-Piątek, wiceprezydent Warszawy Renata Kaznowska, wójt gminy Izabelin Dorota Zmarzlak, posłanki Bożena Żelazowska i Małgorzata Sekuła-Szmajdzińska i pani marszałek Małgorzata Kidawa-Błońska. Bardzo prosimy.

Dr Anna Materska-Sosnowska:

Panie marszałku, proszę o odczytanie treści deklaracji.

Piotr Zgorzelski, wicemarszałek Sejmu RP:

W 25. rocznicę przyjęcia przez Naród w referendum Konstytucji, my, przedstawiciele ugrupowań opozycyjnych, oddajemy hołd jej twórcom. Deklarujemy wierność jej ideałom i przepisom oraz wyrażamy przekonanie, że tylko Konstytucja może być fundamentem praworządności i służącego wszystkim obywatelom demokratycznego państwa. Zapewniamy, że po najbliższych wyborach uczynimy wszystko, aby niszczony przez ostatnie lata porządek prawny Rzeczypospolitej jak najszybciej został odbudowany i wprowadzimy konstytucyjne mechanizmy w przy-

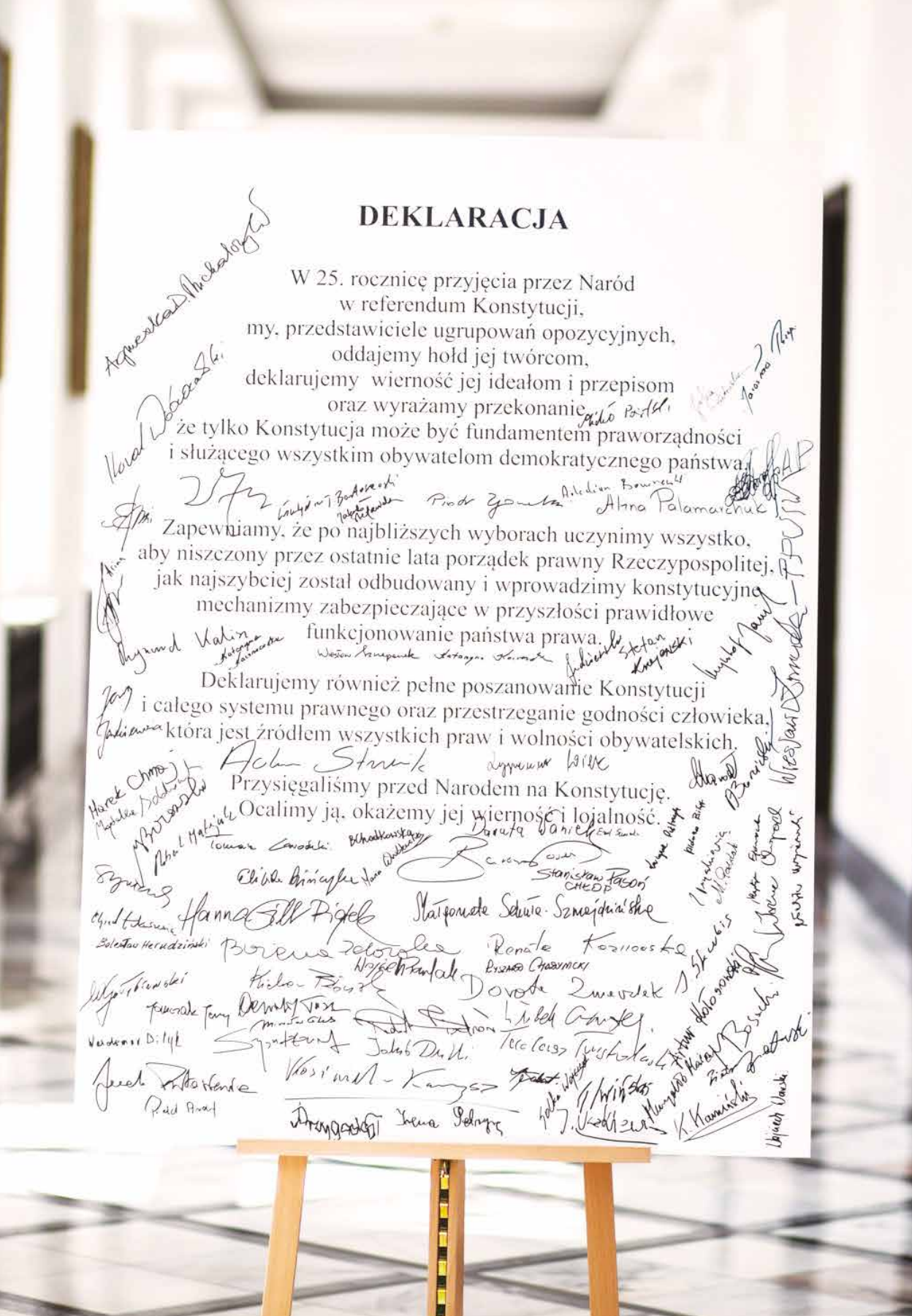

DEKLARACJA

W 25. rocznicę przyjęcia przez Naród
w referendum Konstytucji,
my, przedstawiciele ugrupowań opozycyjnych,
oddajemy hołd jej twórcom,
deklarujemy wierność jej ideałom i przepisom
oraz wyrażamy przekonanie,
że tylko Konstytucja może być fundamentem praworządności
i służącego wszystkim obywatelom demokratycznego państwa.

Zapewniamy, że po najbliższych wyborach uczynimy wszystko,
aby niszczony przez ostatnie lata porządek prawny Rzeczypospolitej,
jak najszybciej został odbudowany i wprowadzimy konstytucyjne
mechanizmy zabezpieczające w przyszłości prawidłowe
funkcjonowanie państwa prawa.

Deklarujemy również pełne poszanowanie Konstytucji
i całego systemu prawnego oraz przestrzeganie godności człowieka,
która jest źródłem wszystkich praw i wolności obywatelskich.

Przysięgaliśmy przed Narodem na Konstytucję.
Ocalimy ją, okażemy jej wierność i lojalność.

szłości zapewniające prawidłowe funkcjonowanie państwa prawa. Deklarujemy również pełne poszanowanie Konstytucji i całego systemu prawnego oraz przestrzeganie godności człowieka, która jest źródłem wszystkich praw i wolności obywatelskich. Przysięgaliśmy przed Narodem na Konstytucję, ocalimy ją, okażemy jej wierność i lojalność.

Nasze liderki przed chwilą podpisały tę deklarację, więc teraz zapraszam pana premiera Donalda Tuska, naszych przyjaciół z Lewicy, współprzewodniczących Nowej Lewicy: pana marszałka Czarzastego i pana posła do Parlamentu Europejskiego Roberta Biedronia, zapraszam szefa ugrupowania Polska 2050 pana Szymona Hołownię oraz współorganizatora, współpomysłodawcę naszego dzisiejszego przedsięwzięcia, prezesa Polskiego Stronnictwa Ludowego dr. Władysława Kosiniaka-Kamysza.

Informuję także, że po zakończeniu naszego spotkania każdy będzie mógł złożyć swój podpis, jeśli utożsamia się i identyfikuje z przedstawioną deklaracją.

Bardzo serdecznie dziękujemy naszym liderom i pani doktor. Zapraszamy wszystkie panie i wszystkich panów do zajęcia miejsca.

Szanowni Państwo, proszę o skupienie i uwagę. W tym trudnym czasie, kiedy powstawała Konstytucja Rzeczypospolitej, marszałkiem Sejmu był wybitny parlamentarzysta, człowiek, który kierował Sejmem i kierował także sprawami tworzenia Konstytucji, i w moim głębokim przekonaniu, gdyby nie postawa marszałka Sejmu Józefa Zycha, ta Konstytucja z pewnością nie powstałaby i nie miałaby takiego wymiaru jak teraz. Panie profesorze, panie marszałku, bardzo serdecznie zapraszamy.

dr Józef Zych, marszałek Sejmu w latach 1995–1997:

Panie Prezydencie! Panie Marszałku Senatu! Panie były Prezesie Trybunału Konstytucyjnego i Panie były I Prezesie Sądu Najwyższego! Przysłuchując się tej debacie, zauważyłem, że zapominamy o jednej rzeczy, kluczowej, a mianowicie o tym, co w pierwszych słowach mówi w preambule Konstytucja: „My, Naród Polski" — powtarzam: „My, Naród Polski, wszyscy obywatele Rzeczypospolitej" — a więc ta Konstytucja nie jest konstytucją ugrupowań, jest konstytucją polskiego narodu.

Panie i panowie, zastanawiałem się, czy w tym momencie mamy mówić o tożsamości i aksjologii polskiej Konstytucji, czy problemem

Józef Zych

istotnym w 25-leciu jest to, jak myśmy doprowadzili do uchwalenia tej Konstytucji? Przypomnę, że rozpoczynaliśmy w bardzo trudnym okresie, a mianowicie cztery ugrupowania parlamentarne, a więc Sojusz Lewicy Demokratycznej, Polskie Stronnictwo Ludowe, Unia Pracy i Unia Wolności — to był blok parlamentarny. Mieliśmy również ogromne bloki pozaparlamentarne i społeczeństwo oczekujące na rozwiązania po tak trudnym okresie. Mieliśmy blok ugrupowań pozaparlamentarnych nazywany Konwentem Świętej Katarzyny, który skupiał 16 ugrupowań pozaparlamentarnych. Mieliśmy w tym czasie obywatelski projekt konstytucji podpisany przez prawie milion obywateli. Mieliśmy bardzo istotną współpracę i blok Kościoła Rzymskokatolickiego i mieliśmy także wiele innych ugrupowań. Przystępując zatem do prac nad tą Konstytucją, musieliśmy brać pod uwagę wszystkie okoliczności.

Nie wchodząc już w szczegóły, o których była tutaj mowa, chciałbym powiedzieć, że były dwa momenty po 1989 roku w naszym parlamencie, kiedy wszyscy byliśmy zjednoczeni. Ten pierwszy moment to dzień

29 grudnia 1989 roku, kiedy przywracaliśmy Polsce nazwę Rzeczpospolita, kiedy przywracaliśmy naszemu orłowi koronę, kiedy usuwaliśmy po kolei zapisy o kierowniczej roli partii, o przyjaźni polsko-radzieckiej i wiele innych. Wtedy nie było różnic od prawa do lewa.

I drugi moment, kiedy po uchwaleniu obecnej Konstytucji w drugim czytaniu (bo uchwalaliśmy ją w trzech czytaniach), wszyscy obecni, od prawa do lewa, zerwali się i odśpiewaliśmy „Jeszcze Polska nie zginęła". Panie i panowie, to był moment historyczny, ale żeby można było do tego dojść, trzeba było przejść trudną drogę. Mieliśmy 7 projektów konstytucji, mieliśmy 8 projektów preambuły i mieliśmy różne podejście zarówno do tej Konstytucji, jak i do samej preambuły. Jeżeli dziś nasza Konstytucja jest uznawana za konstytucję kompromisu konstytucyjnego, politycznego, parlamentarnego czy obywatelskiego, to musimy spojrzeć, jak to się działo, że potrafiliśmy doprowadzić do tego, że dzisiaj tożsamość naszej Konstytucji jest zgodna z tożsamością konstytucji wszystkich państw demokratycznych.

Po uchwaleniu w trzecim czytaniu Konstytucji, jako przewodnicząca Zgromadzenia Narodowego powiedziałem m.in., zwracając się do wszystkich członków Zgromadzenia:

> *Uchwalenie ustawy zasadniczej to doniosłe wydarzenie historyczne i polityczne w historii narodu, to kamień milowy w dziejach naszej państwowości. Nie obeszło się bez sporów. Prace nad konstytucją trwały wiele lat i były żmudne, ale zwyciężył duch kompromisu i wspólnej odpowiedzialności za dobro narodu. Uchwalona dziś Konstytucja odwołuje się do powszechnych w państwach demokratycznych zasad legalizmu, konstytucjonalizmu, decentralizacji zarządzania sprawami publicznymi i samorządności, podziału i równowagi władz, poszanowania dla prawa międzynarodowego, ochrony własności i pracy, gwarancji dla mniejszości, niezależnych sądów i niezawisłości sędziowskiej.*

Chcę powiedzieć, że te wartości w naszej Konstytucji zostały uznane. Oczywiście dyskutuje się o tym, jaką większością została ona zatwierdzona, ale demokracja, którą myśmy rozpoczynali, którą gwarantowaliśmy, ma to do siebie, jak na całym świecie, że większość decyduje o tym, jaki mamy akt prawny.

Jednym z problemów, który nadal nie jest wyjaśniony do końca, jest problem stosunku Kościoła Rzymskokatolickiego, i w tym czasie jego przywódców, do naszej Konstytucji. Padają pytania: co papież myślał o Konstytucji? Co myślał ówczesny prymas Polski? Chcę powiedzieć, że to zagadnienie jest najmniej opracowane. W doktrynie jest opracowane zagadnienie współdziałania Komisji Konstytucyjnej Zgromadzenia Narodowego z Episkopatem, bo tam na bieżąco rozstrzygano zapisy, prowadzono dyskusje itd., ale były dwa poziomy dyskusji. Tym drugim poziomem był poziom rozmów na szczeblu kierownictwa Zgromadzenia Narodowego, to był poziom rozmów z ówczesnym prymasem kardynałem Glempem, nuncjuszem apostolskim w Polsce arcybiskupem Kowalczykiem, z ambasadorem przy Stolicy Apostolskiej Frankiewiczem i wreszcie z papieżem. Jeżeli ktoś chce wiedzieć, jaką ocenę miał Watykan i polski papież, to radzę przeczytać książkę ówczesnego ambasadora przy Stolicy Apostolskiej dr. Frankiewicza, który na pytanie, jak oceniano w Watykanie polską Konstytucję, odpowiada, że najwybitniejsi konstytucjonaliści oceniali pozytywnie, wręcz uznawali, że preambuła, która nas dzieliła, to jest wzór dla wszystkich współczesnych konstytucji, i że papież powiedział, że ta preambuła odpowiada również założeniom Konstytucji, mianowicie dotyczącym Watykanu i Kościoła Katolickiego. I to było bardzo istotne.

Pamiętam spotkania z zespołem Komisji Konstytucyjnej Episkopatu Polski, której przewodniczył ksiądz arcybiskup Józef Michalik. Tak się składa, że po 24 latach obowiązywania Konstytucji ksiądz arcybiskup, który miał doskonałe rozeznanie w pracach nad Konstytucją, w piśmie do starosty leżajskiego przy pewnej okazji napisał tak:

> *Prace nad tą Konstytucją były skomplikowane i pracowaliśmy nad projektami, nad którymi nie warto było się zastanawiać, ale doszliśmy do rozwiązania, a mianowicie podstawowych spraw: ochrony rodziny i ochrony życia.*

Na to zagadnienie można patrzeć z różnych punktów widzenia. Tak, to prawda, że Kościół miał swoją wizję, swoje zastrzeżenia. W wypowiedziach dzisiejszych konstytucjonalistów spotyka się takie opinie — z jednej strony, że nie ma nigdzie dowodu na piśmie na to, że Kościół akceptował Konstytucję, z drugiej strony, że oparta jest ona na najważniejszych

wartościach chrześcijańskich, aż po takie opinie, że gdyby spojrzeć na to z historycznego punktu widzenia, to bez względu na to, co by w Konstytucji nie zostało zapisane, to i tak Kościół Katolicki by jej nie uznał.

Miałem okazję rozmawiać z papieżem Janem Pawłem II przed uchwaleniem Konstytucji i po jej uchwaleniu. Na to są dowody. Oczywiście papież miał świadomość tego, jaką drogę my rozpoczynamy. Był doskonałym politykiem i wiedział, że Konstytucja jest nam niezbędna, bo zabiegaliśmy o przyjęcie do NATO i do Unii Europejskiej. W jego rozmowach dominowały przede wszystkim sprawy dotyczące wolności, człowieka, zabezpieczenia jego praw oraz wolności wyznania.

Chciałbym również powiedzieć, że jeżeli są tacy, którzy twierdzą, że do końca nie było tego poparcia, to ja chciałbym zadać jedno pytanie: czy ktokolwiek w Polsce słyszał, żeby polski Episkopat wezwał do głosowania przeciwko Konstytucji? Czy słyszał ktoś, w bardzo trudnym momencie przed referendum, żeby polski naród głosował przeciwko referendum? Czym innym było oficjalne stanowisko Episkopatu, a czym innym były niektóre wystąpienia księży biskupów czy księży. Kościół Rzymskokatolicki dla wszystkich, a przede wszystkim dla tej Konstytucji — to trzeba jednoznacznie powiedzieć — odegrał ogromną rolę.

Jeżeli zaś mowa o tym, czy Konstytucję zmieniać, czy nie — pamiętam chwile, kiedy już w rok, dwa lata, pięć lat po uchwaleniu tej Konstytucji rozważano możliwości jej zmiany. Wielokrotnie pisałem o tzw. momencie konstytucyjnym i chcę powiedzieć, że ta Konstytucja stanowi wszelką podstawę, jest najbardziej demokratyczna, ale wymaga jednej rzeczy — czytania zgodnie z jej duchem i ścisłego stosowania. Dziś to jest podstawowa przesłanka.

Podczas pracy nad Konstytucją przyszło mi współpracować z ówczesnym prezydentem Wałęsą i z panem prezydentem Kwaśniewskim. Mieliśmy trudne momenty wycofania jednego z siedmiu projektów przez Porozumienie Centrum oraz kiedy pan prezydent Wałęsa miał swoje wizje i wycofał swojego przedstawiciela z Komisji Konstytucyjnej Zgromadzenia Narodowego. Proszę jednak zwrócić uwagę — w pracach nad Konstytucją brał udział Trybunał Konstytucyjny. Pamiętam dyskusje z ówczesnym prezesem panem prof. Zollem, ale konsultacje te obejmowały również naszych rodaków za granicą. W 1996 roku składałem wizytę w Kongresie w Stanach Zjednoczonych i wtedy jednym z punktów było spotkanie z naszą Polonią i dyskusja o naszych wartościach.

Kończąc, chciałbym podkreślić, że naszym podstawowym zadaniem, naszym obowiązkiem, jeżeli uznajemy, że to naród polski ustanowił tę Konstytucję, a ją ustanowił, jest przede wszystkim dążenie do ścisłego przestrzegania jej zasad.

Piotr Zgorzelski, wicemarszałek Sejmu RP:

Szanowni Państwo! Marszałek Józef Zych, oddajmy mu szacunek. Panie marszałku, bardzo dziękujemy.

Proszę państwa, marszałek województwa mazowieckiego, lider jednego z lepiej rozwijających się regionów w Europie, wówczas marszałek Senatu, współautor chociażby art. 18 Konstytucji — marszałek Adam Struzik.

Adam Struzik, marszałek Senatu w latach 1993–1997:

Szanowni Państwo Marszałkowie! Panie i Panowie Posłowie i Senatorowie! Przywódcy Polityczni! Szanowni Państwo! Z mojego punktu widzenia to 25-lecie skłania do pewnej, fundamentalnej refleksji — czym była dla mnie, ówczesnego senatora i marszałka Senatu, powiem nieskromnie: najmłodszego w historii, praca nad konstytucją i ta uchwalona Konstytucja. Otóż była wielkim wyzwaniem i zadaniem dla ludzi, którzy przyczynili się do bezkrwawej rewolucji 1989 roku i mieli niepowtarzalną, historyczną szansę przebudowania systemu, w którym żyliśmy. Tutaj padło już wiele stwierdzeń, pan marszałek Józef Zych powiedział o bardzo trudnych — proceduralnie i politycznie — uzgodnieniach wobec projektów Konstytucji. Trzeba pamiętać, że to był okres olbrzymich napięć politycznych i gospodarczych oraz bardzo trudnej sytuacji ekonomicznej ludzi. Liderzy polityczni o tym mówili. Patrząc z perspektywy czasu, uważam to za swoisty fenomen, żeby przy tak różnorodnej i rozedrganej politycznie rzeczywistości udało się tę Konstytucję uchwalić. Udało się też przekonać większość społeczeństwa do tego, aby wzięli udział w referendum i aby Konstytucja została uchwalona.

Dzisiaj mówimy o jej przestrzeganiu, ale wtedy byli przecież tacy, którzy nawoływali, aby głosować przeciw. Ja oczywiście nie chciałbym tutaj dzisiaj mówić o wszystkich tych fundamentalnych elementach, które zapewniły nam rozwój przez ostatnie 25 lat. Przecież myśmy

Adam Struzik

zmienili ustrój Rzeczypospolitej. Moi przedmówcy mówili już o tym, że można było dzięki temu stać się członkiem NATO i Unii Europejskiej, że można było wprowadzić gospodarkę rynkową. Ale ja chciałbym się skoncentrować na jednym fakcie, na jednym obszarze. Już w preambule przesądziliśmy wtedy, że chcemy budować państwo na zasadach pomocniczości, czyli subsydiarności, i na zasadach solidarności i że chcemy oddać władzę ludziom, społeczeństwu, wspólnotom lokalnym, bo przypomnę, że już 26 maja 1990 roku — niebawem też będzie rocznica — udało się przeprowadzić wybory do samorządu terytorialnego, wtedy na poziomie gminy.

Wiele nam się udało w Rzeczypospolitej, wiele nam się nie udało, ale dzisiaj trzeba powiedzieć jasno, że gdyby nie samorząd, gdyby nie te 32 lata funkcjonowania samorządów lokalnych, a później powiatowych i wojewódzkich, polska rzeczywistość nie wyglądałaby tak, jak wygląda. Ludzie otrzymali szansę pozytywnej zmiany wokół siebie, w swoich

sołectwach, osiedlach, gminach, a później również na poziomie powiatowym i wojewódzkim. Naród się zaangażował w te pozytywne zmiany. Zobaczmy, gdzie jesteśmy dzisiaj, po tych 25 latach i po tych 32 latach. Przecież mamy zupełnie nową rzeczywistość.

Jeszcze jedno — popatrzmy na to w kontekście historycznym. W ciągu ostatniego tysiąca lat polskiej historii to najdłuższy okres pokoju, spokoju i rozwoju, i bezpieczeństwa. Widzimy to w każdym naszym domu, na każdej ulicy. Ta Konstytucja dobrze zabezpieczyła prawa samorządów. Już w preambule jest odniesienie do zasady subsydiarności, są art. 15 i 16, i cały rozdział VII Konstytucji, który mówi o samorządzie. Jest tam ochrona sądowa samorządu, jest art. 167, który mówi o należnych środkach na wypełnianie zadań publicznych. No i oczywiście, jak to mówili liderzy polityczni, problem nie tkwi w jakości Konstytucji, problem, proszę państwa, tkwi w jej przestrzeganiu. Tak jak powiedział marszałek Zych, trzeba ją czytać zgodnie z jej duchem i jej przestrzegać. I to wystarczy.

Ja naprawdę zgadzam się z tymi, którzy tutaj powiedzieli, że trzeba mieć oczywiście wizję przyszłego państwa polskiego, również jeżeli chodzi o akt prawny zasadniczy, ale przede wszystkim trzeba bronić tej Konstytucji i przestrzegać jej praw i zasad. W samorządach niestety od pięciu lat, prawie sześciu, mamy totalne odejście od tego. Nakładanie nowych obowiązków, procesy recentralizacji, odbieranie kompetencji, zmiany podatkowe, które uszczuplają dochody samorządu, i jednocześnie przerzucanie odpowiedzialności za szereg spraw. Nie chcę tego rozwijać, bo to temat na dłuższą dyskusję, ale przestrzegałbym przed wyrywkowymi zmianami Konstytucji, naprawdę przestrzegałbym, zwłaszcza przy tym Trybunale Konstytucyjnym i przy tym rozregulowanym systemie sprawiedliwości. Bo jeśli dzisiaj zmiany w Konstytucji miałyby być interpretowane przez obecny Trybunał Konstytucyjny, to ja bym się bardzo obawiał jakichkolwiek zmian.

Kończąc, apeluję do liderów politycznych, abyśmy pracowali nad wizją przyszłości państwa, może również nad zapisami w Konstytucji, ale przede wszystkim żebyśmy szukali tych płaszczyzn porozumienia w najbliższym czasie, bo rzeczywiście bez zmiany układu władzy w naszym państwie możemy być narażeni na permanentne łamanie Konstytucji, choć powiem wam, jestem głęboko przekonany, że ta Konstytucja przeżyła 25 lat i przeżyje następne 25 lat, bo mądrość społeczeństwa,

mądrość narodu jest większa niż zamiary niektórych autokratów, którzy chcieliby rządzić wbrew Konstytucji. Dziękuję bardzo.

Piotr Zgorzelski, wicemarszałek Sejmu RP:

Bardzo dziękujemy. Szanowni Państwo, przez większość naszych obrad był z nami pan prezydent Bronisław Komorowski, który niestety musiał opuścić nasze spotkanie, ale w programie mamy łączenie z panem prezydentem Aleksandrem Kwaśniewskim, którego bardzo serdecznie witamy i prosimy o zabranie głosu.

Aleksander Kwaśniewski, prezydent RP w latach 1995–2005:

Witam wszystkich bardzo serdecznie. To bardzo ważne, że z okazji 25-lecia Konstytucji pan Marszałek Zgorzelski zorganizował, oczywiście ze wsparciem, tę znakomitą konferencję. Słuchałem dyskusji liderów politycznych i to było nie tylko ciekawe, ale i budujące. Mam nadzieję, że tę piątkę liderów będziemy częściej widzieć razem i właśnie przedstawiających bardzo ważne stanowiska w sprawach Polski i naszej przyszłości, bo jeżeli nawet — jak powiedział prezes Kosiniak-Kamysz — jutro będzie jutro, to jednak trzeba myśleć o tej przyszłości, o tym jutrze.

O Konstytucji chcę powiedzieć kilka rzeczy. Po pierwsze to, że mamy tę Konstytucję 25 lat, to jest ogromny sukces. Proszę pamiętać, że Polska nie miała szczęścia do konstytucji. Konstytucja Trzeciego Maja, choć stworzyła ogromną wartość duchową, z której czerpały kolejne pokolenia, to jednak nie uratowała państwa polskiego przed rozbiorami, a nawet można powiedzieć, że przyspieszyła te rozbiory. Konstytucje międzywojenne, nie mówię o kwietniowej, która proceduralnie przyjmowana była tak, jak była, też nie uchroniły państwa polskiego przed wojenną katastrofą. Konstytucja PRL była konstytucją państwa nie w pełni suwerennego i w dużej części pisaną wspólnie z hegemonem radzieckim.

Konstytucja z 1997 roku jest konstytucją państwa demokratycznego, państwa suwerennego i, tak jak tu było powiedziane, jest konstytucją narodu i wszystkich obywateli polskich, przyjętą, jako jedyna do tej pory, w referendum, poprzedzoną długą dyskusją, i tą referendalną, i tą konstytucyjną, która trwała przecież kilka lat. Przygotowana przez bardzo kompetentne grono, któremu chcę dzisiaj, z okazji jubi-

Aleksander Kwaśniewski

leuszu, się ukłonić. Dwa lata byłem przewodniczącym Komisji Konstytucyjnej, pamiętam znakomitych polityków i liderów politycznych, ale proszę pamiętać — ostatnio Krzysztof Janik to policzył — że to była niezwykle kompetentna komisja, bo tam przez ten czas przewinęło się 14 profesorów zwyczajnych, 4 doktorów habilitowanych prawa, 17 doktorów prawa, w sumie 31 prawników, 23 reprezentantów nauk społecznych, 5 ekonomistów, doświadczeni parlamentarzyści, których 26 było od 1991 roku w parlamencie, a 15 od 1989 roku. Podkreślam to, ponieważ kompetencja tych ludzi i ich odpowiedzialność jest widoczna w przepisach konstytucyjnych. To nie jest konstytucja pisana na kolanie, to nie jest konstytucja bez namysłu. To jest konstytucja, której nawet zapewniliśmy odpowiedni kształt językowy, bo naszym konsultantem do spraw języka był powszechnie znany prof. Jerzy Bralczyk. A więc mieliśmy znakomite grono ekspertów, część z nich już odeszła, ale to była

rzeczywiście śmietanka polskiej myśli konstytucyjnej z różnych środowisk prawniczych z całego kraju.

Stworzyliśmy dzieło, które przez 25 lat, w moim przekonaniu, dobrze Polsce służy, które pomogło umocnić instytucje demokratyczne w naszym kraju. Kiedy ja tak dla własnego użytku zastanawiam się — dzisiaj też było trochę głosów krytycznych na temat Konstytucji — jak sprawdza się ta Konstytucja, to dochodzę do wniosku, że Konstytucja nie jest panaceum na wszystko, Konstytucja proponuje rozwiązania i liczy na dobrą wolę ludzi. Mówiłem to wielokrotnie: konstytucja, nawet nie najlepsza, w rękach ludzi dobrej woli będzie dobrze działać, a konstytucja idealna w rękach ludzi złej woli, a często w polityce mamy z takimi do czynienia, będzie omijana, będzie gwałcona.

Ale ta Konstytucja, w moim przekonaniu, kiedy położymy na szali dwie oto wartości — na ile ona wzmacniała państwo polskie z pozycji obywatela kraju, a na ile przeszkadzała, to moja odpowiedź jest prosta: ona wzmacniała i pomagała tym prawom i wolnościom obywatelskim. Proszę zauważyć, że jeżeli ludzie chcieli robić coś źle, jeżeli politycy, a szczególnie w ostatnim czasie Zjednoczonej Prawicy, starali się działać niezgodnie z interesem wspólnym, to omijali Konstytucję, to naginali ją, a więc Konstytucja w żadnym właściwie punkcie nie dawała im instrumentu, który pozwalałby nadużywać prawa i ograniczać wolności obywatelskie.

To jest Konstytucja zapewne nieidealna, ale ewidentnie wzmacniająca zarówno państwo, jak i obywatela. To nie jest Konstytucja, która poprzez swoje nieodpowiedzialne zapisy dawałaby instrumenty złej władzy do ograniczania tych praw czy destruowania państwa. Mamy więc powód, żeby oddać honor twórcom Konstytucji i żeby cieszyć się, że obowiązuje ona już 25 lat. Chcę podkreślić to, co było już dziś kilkakrotnie powiedziane — że Konstytucję trzeba czytać, trzeba jej przestrzegać, zarówno litery, jak i rozumieć ducha tej Konstytucji, i trzeba jej bronić także w takim sensie, że stabilność Konstytucji jest wartością samą w sobie, że kraje, które zdecydowały się na konstytucję dopasowaną do potrzeb, zazwyczaj płaciły za to wysoką cenę. Oczywiście, najłatwiej odwoływać się do przykładów amerykańskich, ale umówmy się, to jest trochę inna historia, ale to, że my 25 lat mamy Konstytucję i to jest ta sama Konstytucja, to buduje niezbędną dla nas wszystkich kulturę konstytucyjną i kulturę prawa. Jedną z największych słabości Polski, tak się sta-

ło ze względu na historyczne wydarzenia, jest słabość myślenia prawnego, kultury prawnej obywateli, instytucji, właściwie wszystkich. Ta Konstytucja, jej istnienie, obowiązywanie przez 25 lat daje nam szansę, aby właśnie stabilność Konstytucji była źródłem kultury konstytucyjnej, kultury prawnej, której tak bardzo potrzebujemy.

Ostatnia uwaga — czy Konstytucja wymaga zmian? Zapewne, ale tu się zgadzam z występującymi, że ten moment, w którym jesteśmy, ten układ sił w parlamencie, większość Zjednoczonej Prawicy, daje podstawy, aby Konstytucji bronić, a nie próbować ją zmieniać, gdyż nie wiemy, jakie intencje przyświecają tym wszystkim, którzy takie zmiany proponują. Czy są to rzeczywiście propozycje idące w stronę zwiększenia dobra wspólnego, czy wręcz przeciwnie — upolitycznienia niektórych przepisów Konstytucji i później wykorzystywania wobec politycznych oponentów. Ja bym dzisiaj sugerował środowiskom demokratycznym i środowiskom opozycyjnym przyjęcie takiego oto sposobu myślenia, że refleksja nad Konstytucją jest niewątpliwie potrzebna, a 25 lat obowiązywania tej Konstytucji to czas dobry i wystarczający, żeby taką dojrzałą refleksję nad Konstytucją i ewentualnymi zmianami konstytucyjnymi przeprowadzić.

Świat się zmienia, Polska się zmienia. Myślę, że ta rzeczywistość, którą będziemy mieli po dwóch wielkich katastrofach, jakie w tej chwili przeżywamy na własnej skórze, czyli pandemia i agresja rosyjska na Ukrainę ze wszystkimi konsekwencjami, będzie się istotnie zmieniać. To, o czym słusznie prezydent Biden mówił w Warszawie — walka między demokracją a autokracją zaczyna się na całego, ponieważ do tej walki zaangażowano wojsko, siły militarne, zaangażowano zbrodnię, a więc to już nie jest intelektualna dyskusja, to nie tylko przeciąganie liny. To jest prawdziwy spór, prawdziwy bój, prawdziwy konflikt, nie tylko ideologiczny, ale i polityczny, militarny między demokracją a autokracją. My jesteśmy i powinniśmy być po tej jasnej stronie demokracji, i powinniśmy się zastanowić, co w przyszłości, jakie zmiany mogłyby wzmacniać zarówno instytucje demokratyczne, jak i wartości demokratyczne, także w Konstytucji.

Sugerowałbym, żeby powołać grupę bardzo kompetentnych ludzi, prawników, także parlamentarzystów, usiąść nad tym i zastanowić się, co być może w tej Konstytucji wymagałoby zmiany, a co nowego należałoby wpisać do Konstytucji, aby odpowiadała wymogom kolejnych 25 lat.

To powinno być wolne od jakiejkolwiek politycznej gry, to powinno być wolne od takiej myśli o użyteczności niektórych rozwiązań na tę chwilę. To powinno być rzeczywiście myślenie głębokie, perspektywiczne, które mogłoby być jednym z tematów przedstawionych także wyborcom, opinii publicznej w czasie kampanii wyborczej, a później już w nowym Sejmie, gdzie mam nadzieję siły demokratyczne zdobędą większość.

Konstytucja i 25 lat Konstytucji jest powodem do satysfakcji, ale to nie zwalnia nas z obowiązku głębokiej, mądrej refleksji o tym, jak Konstytucja powinna wyglądać w przyszłości, jak wyeliminować pewne słabości, które wynikały z praktyki ostatnich 6 lat, bo być może w niektórych miejscach za mało zabezpieczyliśmy się przed takimi próbami omijania Konstytucji czy naciągania jej, co widzieliśmy. A więc refleksja nad Konstytucją w gronie kompetentnym polityczno-prawniczym — jak najbardziej; przedstawione wnioski, które mogłyby być tematem prac jakiejś komisji konstytucyjnej kolejnego Zgromadzenia Narodowego w kolejnej kadencji — byłbym absolutnie za tym. Myślę, że to też pogłębiałoby tę kulturę konstytucyjną i prawną w Polsce.

Kończąc, dziękuję za zaproszenie. Chcę ukłonić się (nie mogę uścisnąć ręki) moim partnerom z tamtego czasu — marszałkowi Zychowi, marszałkowi Struzikowi. Pracowaliśmy ręka w rękę, żeby ta Konstytucja była przyjęta. Wiem, że na sali są ludzie, którzy byli w Komisji Konstytucyjnej Zgromadzenia Narodowego. Wspominam tamten czas jako fascynujący, te dyskusje toczące się długimi godzinami… A przyznam się szczerze, że postawiłem od początku na cierpliwość, tzn. wszyscy mogli zabrać głos, wszyscy mogli przedstawić swoje projekty, głosowaliśmy wszystkie projekty, które były dyskutowane, a więc zapewniliśmy, że ta procedura była demokratyczna, zwieńczona kampanią referendalną i referendum. Mamy od 25 lat tę Konstytucję, Konstytucję dobrą, Konstytucję demokratyczną, Konstytucję narodu i wszystkich obywateli, Konstytucję, którą trzeba znać, której trzeba bronić i dla której warto również poświęcić się i wykazać odwagę wtedy, kiedy jest łamana, kiedy jest omijana, kiedy jest dezawuowana. Za to wszystko, co już zrobiliście państwo, dziękuję i mam nadzieję, że w walce o Polskę demokratyczną nie ustaniemy. Dziękuję bardzo.

Piotr Zgorzelski, wicemarszałek Sejmu RP:

Panie prezydencie, bardzo panu dziękujemy za to, że jest pan z nami i za wygłoszone słowa. Chcę powiedzieć, że ja osobiście zidentyfikowałem na tej sali trzech członków Komisji Konstytucyjnej — pan premier Waldemar Pawlak, który do niej należał, pan prezes Aleksander Bentkowski i pan poseł, a obecnie senator Marek Borowski. Jeżeli są inni, to proszę się pokazać. Świetnie! Pan poseł Jaskiernia, pan poseł Iwiński, pani poseł Waniek. Bardzo serdecznie przepraszam. I oczywiście pani prof. Lipowicz.

Aleksander Kwaśniewski, prezydent RP w latach 1995–2005:

Panie marszałku, wszystkim się nisko kłaniam. Dziękuję za ich niewątpliwy wkład. Gdybym miał więcej czasu, to opowiedziałbym o wielkiej roli każdej z tych postaci w pracach nad Konstytucją. Byłoby to również okraszone bardzo interesującymi anegdotami. Ale umówmy się na 30-lecie.

Piotr Zgorzelski, wicemarszałek Sejmu RP:

Dziękuję bardzo. Szanowni Państwo, to ekskluzywna sytuacja, kiedy na naszej uroczystości są trzej prezydenci, każdy pojawił się w innej postaci, bo pan prezydent Komorowski uczestniczył w większości naszej konferencji, za co mu jeszcze raz bardzo serdecznie dziękuję, pan prezydent Aleksander Kwaśniewski połączył się z nami za pośrednictwem internetu, a pan Wałęsa wysłał do nas list, którego krótki fragment przeczytam.

> *Nasze zwycięstwo, zwycięstwo Solidarności spowodowało, a właściwie wymusiło rozpoczęcie prac nad przygotowaniem nowej konstytucji. To był trudny moment zdominowany przez walkę polityczną mającą wpływ na jej treść. Rzeczą niezbędną jest ścisłe przestrzeganie trójpodziału władzy, ochrona naszych demokratycznych zdobyczy przed zakusami osób i instytucji. Życzę państwu owocnych obrad i wspomnień, ale też spojrzenia w przyszłość dla dobra Polski i jej obywateli. Lech Wałęsa, Prezydent Rzeczypospolitej.*

Dziękujemy bardzo, panie prezydencie.

Lech Wałęsa

Gdańsk , 2.04.2022 rok

Rocznica przyjęcia przez Zgromadzenie Narodowe Konstytucji RP

2 kwietnia 1997

Szanowni Państwo,

To nasze zwycięstwo, zwycięstwo Solidarności spowodowało właściwie wymusiło rozpoczęcie prac nad przygotowaniem Nowej Konstytucji . Stara PRL-owską. Konstytucja nie dość, że uchwalona w czasach największego terroru stalinowskiego w 1952 roku stała się niespójna na swój sposób nieaktualna ze względu na zmiany , przemiany w państwie , które następowały stopniowo po roku 1980 i zwycięstwie Narodu, Solidarności , Polski. To był trudny moment zdominowany przez walkę polityczną mająca wpływ na treść .

Utworzono Komisje Konstytucyjną oraz grupę 500 tysięcy obywateli Polski z prawem do wnoszenia projektów nowej Konstytucji. Prace nad nią zakończyły się na początku 1997 roku , następnie przyjęta przez Zgromadzenie Narodowe, a w kolejnym kroku w trybie demokratycznego referendum .

Podpisana przez Prezydenta 16 lipca 1997 roku , po ukazaniu się w Dzienniku Ustaw weszła w życie 17 października 1997 roku

Ten czas , który za nami, pozwala nam patrzeć z niepokojem w przyszłość. Dotyczy to wszelkich sfer życia Narodu . Ostatnie lata to ciągłe naganne zawłaszczanie, przywłaszczanie praw , wartości oraz decyzji pod płaszczykiem Konstytucji i w jej cieniu .

Rzeczą niezbędna jest ścisłe przestrzeganie trójpodziału władzy , ochrona naszych demokratycznych zdobyczy przed zakusami osób, instytucji , władzy . Rzeczą niezbędną jest abyśmy stali się godni wypełniania Jej zapisów. Nie jest idealna , nie jest akceptowana przez wszystkich . Musimy intensywnie pracować nad możliwymi zmianami , który przynosi czas, ludzie, wydarzenia, które w nas i wokół nas i w dogodnym terminie dokonać . Rozmowa, analiza , propozycje są potrzebne i niezbędne .

Czas wojny , która trwa jest hańbą dla współczesnego świata nie zwalnia nas od myślenia, pamiętania, świadomość że ten najważniejszy akt prawny jest naszą największą wartością i stoi na straży Tego co nazywa się Polską .

Życzę Państwu owocnych obrad oraz wspomnień ale też spojrzenia w przyszłość dla dobra Polski i jej Obywateli .

Warszawa, 2 kwietnia 2022 r.

Marszałek Sejmu
Rzeczypospolitej Polskiej

Pan Piotr Zgorzelski
Wicemarszałek Sejmu RP

Pan Władysław Kosiniak-Kamysz
Przewodniczący Klubu Parlamentarnego
Koalicja Polska – PSL, UED, Konserwatyści

Uczestnicy Obchodów
25-lecia uchwalenia Konstytucji RP

Szanowny Panie Marszałku,
Szanowny Panie Premierze,
Szanowni Państwo,

dwudziestopięciolecie uchwalenia Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej to szczególna okazja do wejrzenia w głąb historii.

Nasza Ojczyzna stała się państwem konstytucyjnym w XVIII wieku. 3 maja 1791 roku Sejm Wielki przyjął „Ustawę Rządową". Przez stulecia to wielkie dzieło stanowiło punkt odniesienia dla naszego patriotyzmu oraz poczucia tożsamości narodowej. Znamienne jest, że każda z obowiązujących, kolejnych Konstytucji powstawała w burzliwych i trudnych dla Polski czasach.

W ubiegłym wieku, na naszych oczach toczyła się historia. Nie byliśmy jedynie obserwatorami zachodzących zmian społeczno-politycznych, lecz czynnymi ich uczestnikami. Antykomunistyczna opozycja i obrane przez nią pokojowe metody walki przyniosły obalenie systemu. Utwierdziły również Polaków w przekonaniu, że najlepszym sposobem rozwiązywania konfliktów społecznych oraz godzenia sprzecznych interesów ideowych, politycznych i ekonomicznych, jest wypracowanie kompromisu. Ta umiejętność odwołująca się do najlepszych tradycji demokracji wyznaczyła nowoczesny wzorzec rozwiązywania sporów społecznych. W trwających przez kilka lat pracach nad Konstytucją brały udział organy władzy państwowej oraz eksperci. Kościół zaś, a także obywatele i liczne organizacje społeczne, polityczne zgłaszały swoje uwagi. W referendum konstytucyjnym, w maju 1997 roku, Polacy dali wyraz swojej aprobaty.

25-lecie obowiązywania Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej skłania zarówno do złożenia podziękowań wszystkim osobom, które nad nią pracowały, jak i głębokiej refleksji nad podnoszonymi obecnie postulatami jej nowelizacji.

Życząc wspaniałej atmosfery spotkania, serdecznie pozdrawiam wszystkich uczestników Obchodów.

Z poważaniem

Elżbieta Witek

List do nas skierowała również marszałek Sejmu, którego fragment także odczytam:

> *W ubiegłym wieku na naszych oczach toczyła się historia. Nie byliśmy jedynie obserwatorami zachodzących zmian społeczno-politycznych, lecz czynnymi ich uczestnikami. Antykomunistyczna opozycja i obrane przez nią pokojowe metody walki przyniosły obalenie systemu. Utwierdziły również Polaków w przekonaniu, że najlepszym sposobem rozwiązywania konfliktów społecznych oraz godzenia sprzecznych interesów ideowych, politycznych i ekonomicznych jest wypracowanie kompromisu. Ta umiejętność, odwołująca się do najlepszych tradycji demokracji, wyznaczyła nowoczesny wzorzec rozwiązywania sporów społecznych.*
>
> *W trwających przez kilka lat pracach nad Konstytucją brały udział organy władzy państwowej oraz eksperci. Kościół zaś, a także obywatele i liczne organizacje społeczne, polityczne zgłaszały swoje uwagi. W referendum konstytucyjnym, w maju 1997 roku Polacy dali wyraz swojej aprobaty. Z poważaniem, Elżbieta Witek, marszałek Sejmu.*

Szanowni Państwo, Senat Rzeczypospolitej jest tą przestrzenią, gdzie demokracja oddycha pełną piersią. Pierwszym senatorem Rzeczypospolitej, marszałkiem Senatu jest pan prof. Tomasz Grodzki, którego teraz proszę o zabranie głosu, o ujęcie w swoistą klamrę dzisiejszych wystąpień.

Tomasz Grodzki, marszałek Senatu:

Państwo Marszałkowie! Panowie Prezydenci! Państwo Premierzy! Panie Marszałku Zgorzelski! Wszyscy Zacni i Szanowni Państwo! Serdecznie dziękuję za zaproszenie na tę wyjątkową debatę i ogromnie doceniam fakt, że nasz koalicjant, klub PSL–Koalicja Polska, podjął się jej zorganizowania i przypomnienia nam wszystkim, jak ważnym dokumentem jest Konstytucja, nie tylko dla nas, polityków, ale dla każdego z nas jako Polaka.

Pamiętajcie — i dziękuję za te słowa, panie marszałku Zgorzelski — że jest instytucja konstytucyjna państwa polskiego, która traktuje Konstytucję Rzeczypospolitej jako świętość i jest to Senat Rzeczypospolitej Polskiej.

Tomasz Grodzki

W tym miejscu chciałem podziękować senatorom Koalicji Polskiej, panu senatorowi Libickiemu, panu senatorowi Ujazdowskiemu, ale również senatorom z innych ugrupowań, panu senatorowi Bosackiemu, panu senatorowi Kwiatkowskiemu, ponieważ razem, pokazując tego ducha, który dzisiaj był w tej sali, od dwóch lat staramy się działać tak, aby Konstytucja była przestrzegana. Skromnym wyrazem tego była uchwała, którą Senat przygotował w ostatnich dniach. Ubolewam, że Sejm nie zdobył się na ten sam gest. Przeczytam państwu, co m.in. w tej uchwale było wpisane. W uchwale, którą przyjął Senat, czytamy, że

> *uchwalenie ustawy zasadniczej przez Zgromadzenie Narodowe stało się doniosłym wydarzeniem politycznym i historycznym oraz umocniło fundamenty polskiej transformacji ustrojowej. Jest kamieniem milowym w dziejach naszej transformacji i naszej państwowości.*

Jako Senat dziękujemy w tej uchwale wszystkim, którzy reprezentując różne ugrupowania, uznali, że dobro ojczyzny, wolność, demokracja, praworządność oraz prawa człowieka są nadrzędnymi wartościami określającymi tożsamość Rzeczypospolitej Polskiej.

Wielu twórców tej Konstytucji jest dziś na sali. Chylę głęboko czoło przed waszą mądrością polityczną, zdolnością do szukania kompromisu oraz dalekowzrocznością. Jesteśmy winni państwu głęboką cześć. Pamiętamy, jak w mądrym sporze wykuwała się ta Konstytucja, i trzeba powiedzieć, że ona sama, a przede wszystkim jej preambuła, to do dziś jeden z najpiękniejszych i najmądrzejszych tekstów, jakie powstały w polskiej polityce. Warto, abyśmy wszyscy częściej do niego wracali. Dziś możemy z całą odpowiedzialnością powiedzieć, że po 25 latach Konstytucja stała się filarem budowy społeczeństwa obywatelskiego. Dowodem na to są liczne w ostatnich latach ruchy broniące ustawy zasadniczej przed jej permanentnym łamaniem, deptaniem jej postanowień czy lekceważeniem jej zapisów.

Dla zrujnowanego komunistycznym reżimem państwa była ona kanwą odbudowy, osnową, na której zaczęliśmy pleść nową jakość instytucjonalną, prawną, społeczną i ekonomiczną. Niewątpliwie każda, nawet najlepiej skonstruowana ustawa zasadnicza musi z upływem czasu mierzyć się z nowymi wyzwaniami. Znamienny jest fakt, o czym chyba część osób może nie pamiętać, że ją już dwa razy zmieniono — w zakresie zasad ekstradycji polskich obywateli oraz pozbawienia biernego prawa wyborczego osób skazanych, ale to tylko świadczy o tym, że jest stabilna, ma ponadczasowy charakter.

Pragnę z całą mocą podkreślić, że każda proponowana zmiana wymaga pogłębionej refleksji politycznej i prawnej i nie może być podyktowana doraźnymi chęciami czy zakusami tej albo innej formacji. Jako Senat zaproponujemy symetryzm między Sejmem i Senatem, bo zwróćcie państwo uwagę, że co przychodzi z Sejmu, musi być rozpatrzone w 30, 20 czy 15 dni, natomiast wiele mądrych projektów ustaw Senatu trafia do tzw. zamrażarki „na święte nigdy". To trzeba zmienić. Ale zmienić — jak nasi przywódcy polityczni jednoznacznie powiedzieli — po wygranych wyborach, nie ma co do tego wątpliwości.

Kończąc, chciałem powiedzieć, że z radością i dumą podpiszę tę deklarację, tak jak z radością i dumą przestrzegamy Konstytucji, za co

w Senacie jesteśmy wściekle atakowani, ale tworząc stabilną koalicję, pokazujemy, że demokracja może być przestrzegana nawet w najtrudniejszych okolicznościach politycznych. Życzę państwu dalszych owocnych obrad i dziękuję za uwagę.

Piotr Zgorzelski, wicemarszałek Sejmu RP:

Szanowni Państwo, duch tamtych czasów, ale także refleksja najwyższej próby prawniczej jeszcze przed nami, za chwilę bowiem będzie dyskusja osób, które nie tylko uczestniczyły w tamtych wydarzeniach, ale są dzisiaj profesorami prawa, o tym, jak tworzono Konstytucję, jak ją rozumieć i interpretować.

Pan prof. Krzysztof Janik poprowadzi rozmowę z najwybitniejszymi — albo jednymi z najwybitniejszych, żeby nikogo nie urazić — konstytucjonalistami w naszym kraju. Zapraszam panią prof. Danutę Waniek, profesor Krakowskiej Akademii im. Andrzeja Frycza-Modrzewskiego. Bardzo proszę panią prof. dr hab. Irenę Lipowicz, byłą rzeczniczkę praw obywatelskich, wykładowczynię na Uniwersytecie kard. Stefana Wyszyńskiego. Bardzo proszę prof. dr. hab. Jerzego Jaskiernię, dziekana Wydziału Prawa, Administracji i Zarządzania Uniwersytetu im. Jana Kochanowskiego. Bardzo proszę prof. dr. hab. Marka Chmaja, prawnika i politologa, profesora nauk prawnych, radcę prawnego. Proszę serdecznie pana prof. Przemysława Szustakiewicza, profesora Uczelni Łazarskiego, kierownika Katedry Prawa Administracyjnego, Konstytucyjnego i Prawa Pracy.

Dr Krzysztof Janik, prof. Krakowskiej Akademii im. Andrzeja Frycza-Modrzewskiego:

Dzień dobry państwu. Ponieważ każdy z obecnych panelistów został przedstawiony, to chciałbym — zgodnie z regułami parlamentarnymi — poinformować pana marszałka Zgorzelskiego, że członkowie Komisji Konstytucyjnej mają tu większość 4:2. Przy okazji chcę powiedzieć, że jest na sali dwóch Pawlaków, członków Komisji Konstytucyjnej, tak że jesteśmy też z PSL porachowani.

Wrócę do tego, o czym mówił Aleksander Kwaśniewski, jeśli wolno. On podawał statystyki, ja bym jeszcze żartobliwie powiedział, że były także w tej komisji pewne podziały, które tu nie znajdują odzwiercied-

Krzysztof Janik

lenia. Trochę pan prof. Chmaj je podtrzymuje. A mianowicie największa frakcja w komisji to była frakcja wąsatych i brodatych. Frakcja wąsatych była głównie z PSL, a brodatych z Unii Pracy.

Natomiast Olek mówił o tym, żeby spróbować zacząć myśleć, może nie politycznie, ale bardziej w kategoriach merytorycznych, w kategoriach ustrojowych, o przyszłości i ewentualnych zmianach w Konstytucji. Ja bym chciał państwa zapytać o to, czy rzeczywiście w tej Konstytucji są jakieś miejsca, które wymagałyby korekty lub jakiejś zasadniczej zmiany? Co natomiast jest jej mocną stroną, z czego jesteście dumni? Zaczniemy od Ireny Lipowicz.

Prof. Irena Lipowicz:

Panie przewodniczący, bardzo dziękuję za to pytanie. Obiecuję mówić bardzo krótko. Z czego jestem dumna? Jestem dumna z dobra wspólne-

Irena Lipowicz

go, jako tej wartości, która została wysunięta na czoło, i z tego, że godność człowieka stanowi podstawę i źródło wszystkich praw, fundament tej Konstytucji i wszystkich innych praw.

Po drugie jestem dumna z zasady proporcjonalności, o którą walczyliśmy do końca i która jest ciągle tym niewykorzystanym — tu zwracam się do obecnych na sali liderów politycznych — zasobem. Jest kilka takich wbudowanych przez nas wtedy — i tu się zgodzą inni członkowie Komisji Konstytucyjnej — bezpieczników, które jeszcze nie w pełni zostały zrozumiane.

Jestem dumna z ochrony danych osobowych. Pamiętam, kiedy staraliśmy się zostać członkiem NATO, to właśnie w tych salach delegacja NATO z pewną taką wyższością nas upewniała, że jeszcze musimy

wprowadzić ochronę danych osobowych. Nasza wiadomość, że my to mamy na poziomie konstytucyjnym, jako prawo trzeciej generacji, wywołała wielkie zdziwienie.

Nawiązując bezpośrednio do propozycji prezydenta Kwaśniewskiego — myślę że w wielu krajach są takie stałe zespoły, np. przy izbie wyższej, przy Senacie, ale w moim przekonaniu, gdybym ja miała zmodyfikować tę propozycję, to powinny być dwa elementy. To nie tylko możliwe w przyszłości zmiany, i o tym chętnie za chwilę powiem, ale także konkretyzacja — ja jestem administratywistką, nie konstytucjonalistką — jest całe mnóstwo rzeczy, łącznie z tą ochroną gospodarstw rodzinnych, panie prezesie, jest mnóstwo rzeczy w Konstytucji, z pozycją prawną samorządu terytorialnego na czele, które nie zostały jeszcze wykorzystane, które nie zostały należycie skonkretyzowane i naświetlone. Czyli ten zespół powinien być stałym zespołem eksperckim Senatu i powinien przede wszystkim sprawdzać, co z tych pierwotnych idei konstytucyjnych jeszcze nie zostało zrealizowane, co wymaga konkretyzacji ustawowej, całą listę możemy przedstawić, i po drugie — co w przyszłości wymagałoby zmiany.

To tyle na początek.

Dr Krzysztof Janik:

Dziękuję uprzejmie. Pan prof. Jaskiernia. Panie dziekanie, proszę bardzo.

Prof. dr hab. Jerzy Jaskiernia, dziekan Wydziału Prawa, Administracji i Zarządzania Uniwersytetu im. Jana Kochanowskiego:

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący, za możliwość zaprezentowania odpowiedzi na te dwa pytania, które zostały postawione.

Z czego jestem najbardziej dumny? Z faktu, że ta Konstytucja w ogóle powstała, dlatego że w Polsce powstał swoisty imposybilizm konstytucyjny. W latach 1989—1991 Sejm kontraktowy miał szanse uchwalić konstytucję, ale pojawił się zarzut, że jest niereprezentatywny, bo był to kompromis przyjęty przy Okrągłym Stole. Podczas kadencji 1991—1993 prace były zaawansowane, powstała Komisja Konstytucyjna, szło to w dobrym kierunku, ale parlament został rozwiązany. W latach 1993—

Jerzy Jaskiernia

1997 — atmosfera jubileuszu nie sprzyja mówieniu realistycznemu, co się zdarzyło, bo nie możemy zapominać o tym, w jakich warunkach ta Konstytucja powstawała — podjęta była próba kompromisu. Aleksander Kwaśniewski zrobił wiele i inne środowiska również. Marszałek Zych wspominał dziś o współpracy z Kościołem, ale prawda jest taka, że nie udało się doprowadzić do pełnego kompromisu politycznego i Konstytucja stała się wyrazem woli tych czterech partii, o których dzisiaj mówiliśmy — SLD, PSL, Unii Pracy, Unii Wolności. Szczególnie poparcie Unii Wolności było kluczowe, bo była to siła postsolidarnościowa, bardzo istotna w warunkach — tu dzisiaj o tym nie mówiliśmy — kwestionowania legitymizacji Zgromadzenia Narodowego do uchwalenia konstytucji z racji tego, że szereg ugrupowań prawicowych, na pograniczu 35% wpływu politycznego, nie weszło do parlamentu. Oczywiście, nie podważało to w sensie formalnym legitymizacji, ale rzutowało na to, co się później zdarzyło.

Niestety, w przypadku referendum konstytucyjnego nie udało się osiągnąć porozumienia. Były dwie strony, żądano nawet, żeby projekt Solidarności głosować alternatywnie, co nie było możliwe. To wielki sukces, że referendum zakończyło się powodzeniem, ale nie możemy abstrahować od tego, że to było niewiele ponad 52%, a spójrzmy na mapę kraju — w szeregu województw na południu kraju odrzucono Konstytucję i to często większością konstytucyjną. W takich warunkach żeśmy się znaleźli i niestety ten ruch konstytucyjny, który trwa do dziś, ułatwił Zjednoczonej Prawicy to, co się stało po 2015 roku, ponieważ nie zbudowaliśmy w skali kraju porozumienia w odniesieniu do Konstytucji. A ono jest kluczowe.

Spójrzmy na Stany Zjednoczone — tam konstytucja to jest pomnik, to jest świętość, tego się uczą dzieci w szkołach, to jest kult. Nawet w Republice Federalnej Niemiec, której w istocie mocarstwa narzuciły konstytucję, zbudowano wokół konstytucji porozumienie narodowe. Ja bym przestrzegał przed patrzeniem na zasadzie: my byliśmy, oni są, a jutro my będziemy i rozwiążemy sprawę Konstytucji. Tak długo, zanim w Polsce nie osiągniemy wokół Konstytucji porozumienia narodowego ponad podziałami, tak długo ta Konstytucja będzie zagrożona, bez względu na to, jakie rozwiązania w niej przyjmiemy.

Natomiast, skoro pada to drugie pytanie, jeśli możemy samokrytycznie spojrzeć, niewątpliwie przecenialiśmy argument estetyki tworzenia Konstytucji, żeby była ogólna, generalna, nieprzegadana. W wielu miejscach to dało o sobie niestety znać. Jeżeli słusznie protestujemy przeciwko manipulacjom wokół Krajowej Rady Sądownictwa, to błędem było niewpisanie, kto wybiera sędziów. To, że był argument historyczny, że przy Okrągłym Stole to ustalono, że wszyscy to tak rozumieli… okazuje się, że to nie wystarczy. W tak ważnej, kluczowej kwestii powinno być jednoznacznie sprecyzowane, jak należy to interpretować.

Natomiast największą słabością Konstytucji jest to, że nie ma systemu odpowiedzialności funkcjonariuszy publicznych za łamanie Konstytucji, że Trybunał Stanu jest w istocie instytucją fikcyjną, to jest jakaś atrapa ustrojowa, że w Polsce można łamać bezkarnie Konstytucję i jedynym elementem jest oczekiwanie na zmianę władzy przy okazji przyszłych wyborów. Oczywiście, to nie jest prosta sprawa, jak to uregulować, ale wydaje mi się, że gdyby chciano konceptualnie pracować w przyszłości nad Konstytucją, to nie można się opierać na generalnych,

Danuta Waniek

estetycznych elementach. Konstytucja musi być bardzo precyzyjna. Skoro Kodeks karny jest precyzyjny, Kodeks cywilny jest precyzyjny, to dlaczego Konstytucja jest nieprecyzyjna w wielu kwestiach, które wyszły w trakcie jej stosowania?

I ostatnia refleksja. Konstytucja jest jak samochód, który podlega testowaniu. Myśmy zakładali, że będzie dobra pogoda, że będzie słońce, że nie będzie wiatru, nie będzie śniegu, a okazuje się, że Konstytucję trzeba było poddać różnym wstrząsom, po to, żeby można było mieć gwarancję, że ktoś w złej wierze nie będzie mógł jej nadużywać.

Dr Krzysztof Janik:

Dziękuję bardzo, panie profesorze. Tak na marginesie wyników głosowania, które pan marszałek Zych przypomniał, i tezy, którą Jurek przed chwilą wygłosił, chcę powiedzieć, że na tej sali spotkałem także członków Komisji Konstytucyjnej, którzy wtedy głosowali przeciw na Zgro-

madzeniu Narodowym, a dzisiaj są w pierwszym szeregu obrońców Konstytucji, więc to nie jest tak, że nie zmieniły się nasze poglądy.

Dr hab. Danuta Waniek, profesor Krakowskiej Akademii im. Andrzeja Frycza-Modrzewskiego:

Proszę państwa, takim koronnym przedstawicielem tych osób, które zmieniły swój pogląd na temat Konstytucji, jest sam Lech Wałęsa, który był jej zdecydowanym przeciwnikiem, ogłaszał to publicznie, a dzisiaj nosi bez przerwy koszulkę z napisem „Konstytucja". Nasz przyjaciel Aleksander Kwaśniewski podejrzewa nawet, że on w niej śpi, więc widać, jak można przez doświadczenie polityczne zmienić pogląd nawet na istotę najważniejszej ustawy narodowej w naszym kraju.

Jedna anegdotka na początek. Mianowicie bardzo żałuję, że już nie ma na sali pana premiera Tuska, ponieważ ja ze swojego niegdyś opublikowanego artykułu na ten temat wypisałam sobie — mieliśmy wtedy jeszcze 49 województw — i chciałabym mu zadać pytanie, być może ono do niego dotrze. Dlaczego najgorszy wynik uzyskała ta Konstytucja w referendum w byłym województwie gdańskim? Powiem, że tam uzyskała poparcie tylko 42,72% głosujących. Tak samo na terenie województwa krakowskiego dzisiejsi politycy pochodzący z tamtych okolic nie mają się czym popisać, bo tam tylko 43%.

Uzupełnię ten wywód i powiem, że najwięcej jednak głosów przeciwko Konstytucji padło w województwach nowosądeckim, bo tam 73%, rzeszowskim — ponad 72%, krośnieńskim — 67%, łomżyńskim — również 67%, podobnie w przemyskim i ostrołęckim. Natomiast największe poparcie Konstytucja otrzymała w województwach koszalińskim, gorzowskim, włocławskim, zielonogórskim, płockim, szczecińskim, jeleniogórskim i pilskim. To taka była mapa rozkładu sympatii dla tej Konstytucji.

Co mnie się w niej podobało i podoba do dzisiaj? Ja nie jestem zwolennikiem generalnej zmiany Konstytucji, czyli takiej rewizji Konstytucji, bo uważam, że specjalnie wiele nowego naród polski z siebie by nie wydobył dzisiaj w porównaniu z tymi wartościami, które są zapisane w jej tekście, ale niewątpliwie preambuła, niewątpliwie rozdział I pt. „Rzeczpospolita" to są wartości, które nam się w historii w konstytucji nigdy w takim układzie nie zdarzyły. Wydaje mi się, że wszyscy możemy być dumni z ustroju zapisanego w rozdziale I Konstytucji.

Tak samo rozdział II poświęcony prawom i wolnościom człowieka i obywatela. Ewa Łętowska, znana profesor i pierwsza rzeczniczka praw obywatelskich, ogłosiła, że ten katalog praw i wolności przyjechał do Polski na wehikule czasu. Myśmy tego nie wymyślili, co tam jest zapisane. Po prostu staraliśmy się odtworzyć przepisy dokumentów europejskich, które już wówczas były ratyfikowane w dużej mierze przez Polskę.

Powiem więcej, odnosząc się do wydarzeń bieżących — wszyscy się zastanawiają i podziwiają społeczeństwo polskie, które tak zareagowało na wojnę w Ukrainie. Ja myślę, że to jest najlepszy dowód na to — być może świadomie albo nie, ale to już jest nasza tożsamość — jak przepisy Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej potrafiły uwrażliwić społeczeństwo na sytuację ludzi, którzy znaleźli się w niebezpieczeństwie i biedzie. Ta gotowość niesienia pomocy, ten sprzeciw wobec wojny, tortur itd., to przecież jest efekt panowania w naszym społeczeństwie przepisów rozdziału II naszej Konstytucji. Uważam, że to jest jej największy sukces, być może do dzisiaj nieuświadomiony i niewypowiedziany.

Natomiast, proszę państwa, to, co ja bym jeszcze uszczegółowiła, to, co mnie interesowało, w szczególności wówczas, kiedy równolegle pracując w Komisji Konstytucyjnej, pełniłam pewne funkcje w administracji rządowej, to przepis art. 26 poświęcony cywilnej i demokratycznej kontroli nad armią. Przypominam sobie, że nasza generalicja wtedy w ogóle nie chciała tej zasady rozumieć. Sprzeciwiała jej się w sposób zdecydowany, bo to się łączyło z tym, że Ministerstwem Obrony Narodowej od tej pory na pewno będzie kierował polityk cywilny i on będzie podejmował najważniejsze decyzje do wykonania dla generałów. Ja pamiętam, że wtedy najważniejszy generał w Polsce uważał — i taki zresztą projekt konstytucji powstał w Ministerstwie Obrony Narodowej po cichu — że ustrój Rzeczypospolitej powinien się oprzeć na wojsku i na Kościele. Pomyślałam sobie: Boże, przecież to czysty faszyzm. Ale i takie pomysły w naszej armii były.

To może oddam czas kolejnym osobom, a będzie jeszcze okazja, żeby ten wywód uzupełnić.

Dr Krzysztof Janik:

Dziękuję bardzo. Pan prof. Marek Chmaj, proszę bardzo.

Marek Chmaj

Prof. dr hab. Marek Chmaj:

Bardzo dziękuję. Panie Marszałku! Szanowni Państwo! Mówiąc o naszej Konstytucji, wskazujemy to, co musimy w niej w przyszłości zmienić. Musimy stworzyć mechanizm obronny, barierę, która pozwoli nie deptać jej w przyszłości. Musimy zmienić reguły funkcjonowania Trybunału Stanu, musimy wprowadzić obronę trzeciej władzy — wymiaru sprawiedliwości, musimy zmienić sposób wyboru sędziów Trybunału Konstytucyjnego, może większość 2/3. Jeżeli stworzymy mechanizmy obronne, to Konstytucja dzięki temu w przyszłości będzie szanowana, przestrzegana i stosowana.

To, jak postrzegamy Konstytucję, jest wypadkową dzisiejszego spotkania. W tak licznym znakomitym gronie spotkaliśmy się w tym par-

lamencie wśród przedstawicieli opozycji, którzy bardzo często podkreślają, jak ważna jest Konstytucja. Pan marszałek Zgorzelski, który zamawia wiele opinii dotyczących zgodności z Konstytucją, pani marszałek Kidawa-Błońska, pan marszałek Tomasz Grodzki, który powołał zespół doradców do spraw kontroli konstytucyjności prawa, składający się z wybitnych konstytucjonalistów. To miejsce, ten gmach powinien być świątynią, fundamentem państwa prawa, a parlamentarzyści powinni być kapłanami w tej świątyni. Niestety, obecna większość profanuje to święte miejsce, zwycięża w głosowaniach nie na podstawie argumentów, tylko na podstawie zwierzęcej siły. Ale na dłuższą metę nie przekonają nikogo, bo żeby przekonać, trzeba mieć argumenty. A żeby mieć argumenty, trzeba tego, czego im brakuje — rozumu, przyzwoitości i prawa. Dziękuję.

Dr Krzysztof Janik:

Dziękuję bardzo. Pan prof. Szustakiewicz, proszę bardzo.

Dr hab. Przemysław Szustakiewicz, profesor Uczelni Łazarskiego, kierownik Katedry Prawa Administracyjnego, Konstytucyjnego i Prawa Pracy UŁa:

Odpowiadając na końcu na tak zadane pytanie, w zasadzie mógłbym powiedzieć: ja się zgadzam ze wszystkim, dziękuję; ale chciałbym zwrócić uwagę, że siłą Konstytucji nie jest tylko demokratyczny system rządów, nie jest tylko państwo prawa. Siłą Konstytucji jest to, co wypływa z czegoś, co nazwałbym duchem roku 1993, kiedy to Sojusz Lewicy Demokratycznej, Polskie Stronnictwo Ludowe zdobyły przewagę w parlamencie. Dlatego że w art. 2, chcę zwrócić uwagę na ten przepis, znalazły się słowa: „Rzeczpospolita Polska jest demokratycznym państwem prawa urzeczywistniającym zasady sprawiedliwości społecznej".

To jest dosyć ważne, dlatego że populiści, chociaż należałoby dzisiaj powiedzieć — bo w Ukrainie to doskonale widać — faszyści, choć oczywiście nie zawsze stuprocentowi, tacy jak pamiętamy z historii, maszerujący z flagami, ale tacy pół-faszyści, w 1/3 faszyści, w 1/10, 1/20, mamy przecież ministra rządu polskiego, który chętnie cytuje żołnierzy Waffen-SS. Przypomnę, że żołnierze Waffen-SS spalili w Podgajach żyw-

Przemysław Szustakiewicz

cem polskich żołnierzy, kierując się tą zasadą, którą przypomniał tenże minister. Więc ci ludzie oferują Polakom i innym narodom prosty kontrakt — „dajcie nam waszą wolność, a my wam damy bezpieczeństwo".

Art. 2 — a przypomnę, że z siedmiu projektów konstytucji tylko dwa (Sojuszu Lewicy Demokratycznej oraz wspólny Polskiego Stronnictwa Ludowego i Unii Pracy) przewidywały, że Rzeczpospolita Polska ma urzeczywistniać zasady sprawiedliwości społecznej — to jest mechanizm, który ten kontrakt unieważnia. Populiści, jeszcze raz to powtórzę, mówią: „dajcie nam waszą wolność, damy wam bezpieczeństwo". Konstytucja Rzeczypospolitej mówi o tym, a zostało to zapomniane w trakcie prac i w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego także tego nie widać, że demokratyczne państwo prawa nie obroni się, dopóki nie będzie

urzeczywistniało zasady sprawiedliwości społecznej, bo ludzie po prostu nie będą widzieli w tym sensu. Zresztą część ugrupowań skrajnie lewicowych w trakcie sporu (to doskonale wtedy wyszło) o Trybunał Konstytucyjny pytała, po co mamy bronić Trybunału Konstytucyjnego. Jeden z publicystów, powiedziałbym alternatywnych, mówił, że przecież Trybunał nie bronił lokatorów, którzy byli przez łowców kamienic wysiedlani, a teraz będzie lepiej, bo przyjdzie dobry rząd i on nam to załatwi.

Tymczasem, wskazując, że państwo i te wartości nie są przeciwstawne, co zresztą pokazują tamte rządy populistów, państwo prawa broni sprawiedliwości społecznej, a sprawiedliwość społeczna zachęca ludzi do tego, żeby w ramach państwa prawa dochodzili swoich praw, chociażby do różnego rodzaju roszczeń wynikających z refundacji leków (jest całe orzecznictwo NSA na ten temat — Naczelny Sąd Administracyjny, powołując się na zasadę związaną z urzeczywistnianiem zasady sprawiedliwości społecznej, wskazywał na zasady uczciwej refundacji leków).

Wydaje mi się, że to jest bardzo ważne. Nie da się obronić demokracji formalnej, jeśli ona nie ma podstaw materialnych. Ochroną demokracji w sensie formalnym jest to, o czym wspominał pan prof. Chmaj, czyli te wszystkie bezpieczniki prawne. Ale jeżeli powiemy ludziom, po co mają ich bronić — to jest właśnie zasada sprawiedliwości społecznej — wówczas ludzie będą walczyć o to państwo prawa, bo wiedzą, że państwo prawa zabezpiecza sprawiedliwość społeczną.

Dziękuję za głos.

Dr Krzysztof Janik:

Dziękuję państwu bardzo, ciągle natomiast musimy szukać odpowiedzi na następujące pytanie: czy w 1997 roku popełniliśmy jakiś błąd, który dzisiaj pozwala łamać te normy konstytucyjne? Prof. Jaskiernia powiada, że można było to bardziej szczegółowo napisać, ale jest dobre pytanie, czy da się zapisać dobrą wolę na przykład, kompromis, etykę, poczucie odpowiedzialności, przyzwoitość? Spróbujmy zadać pytanie i poszukać na nie odpowiedzi, co zrobiliśmy źle, że to łamanie Konstytucji jest możliwe? Może tym razem od prof. Chmaja zacznijmy, niech się podłoży jako pierwszy.

Prof. dr hab. Marek Chmaj:

Szanowni Państwo, nasza Konstytucja, wbrew pozorom, przez 25 lat zabezpieczała funkcjonowanie naszego państwa. Przetrwaliśmy kryzysy konstytucyjne, przetrwaliśmy kryzysy polityczne, nawet katastrofę smoleńską, bo na podstawie Konstytucji zagwarantowaliśmy ciągłość władzy państwowej. Zgrzeszyliśmy rzeczywiście w tym, że trudno postawić w stan oskarżenia polityka łamiącego Konstytucję. Zgrzeszyliśmy, bo o postawieniu w stan oskarżenia polityka decydują inni politycy, co więcej — politycy z jego większości parlamentarnej. Zatem daliśmy bezrefleksyjnie parlamentarzystom, politykom mechanizm niepodlegania karze, bo tak długo, jak są w koalicji rządzącej, tak długo, jak piastują stanowiska, tak długo mogą oczekiwać od swojej koalicji, iż będą chronieni przed postawieniem w stan oskarżenia.

Zgrzeszyliśmy, wierząc, że myślenie o prawie będzie oparte na wartościach, na moralności, na etyce, na szacunku do przepisów, na odpowiedzialności za los państwa. Wierzyliśmy w dobrą wiarę, wierzyliśmy w odpowiedzialność. Od siedmiu prawie lat widzimy, że te wartości, które przyświecały twórcom Konstytucji, mogą być łamane, deptane, a dobra wiara została naruszona. Zatem na przyszłość walczmy o to, żeby Konstytucja naprawdę była Konstytucją. Dziękuję.

Dr hab. Danuta Waniek:

Proszę państwa, zastanawiałam się nie raz, czy nie zrobiliśmy błędu, nie wpisując do systemu źródeł prawa. Źródłami powszechnie obowiązującego prawa Rzeczypospolitej Polskiej są Konstytucja, ustawy, ratyfikowane umowy międzynarodowe oraz rozporządzenia. Zastanawiałam się nad tym, czy dobrze zrobiliśmy, rezygnując z instytucji ustaw rangi konstytucyjnej. Przyglądałam się nie raz, jak zresztą wszyscy obecni, jak większością kwalifikowaną obecnie w Polsce zmieniany jest ustrój państwowy. Na gruncie tych samych przepisów Konstytucji, które są nam znane od 1997 roku, pojawiają się ustawy wręcz z nią sprzeczne, tylko dlatego, że w końcu Prawo i Sprawiedliwość potrafi wydziergać te 50% plus jeden głos. No nieco więcej, prawda.

Gdybyśmy w Konstytucji zamieścili przepis poświęcony ustawom organicznym, bo to się tak w teorii prawa nazywa bardzo często, i wskazali

dziedziny, w których zmiana ustawodawstwa wymagałaby takiej większości jak przy uchwalaniu konstytucji albo bliską tej większości, być może nie bylibyśmy tak bardzo bezbronni w momencie łamania Konstytucji przez ugrupowanie rządzące.

Odniosę się jeszcze na chwilę do wypowiedzi pana marszałka Zycha, który przypomniał konsultacje z duchowieństwem dotyczące treści konstytucji. Jeśli zrozumiałam tę wypowiedź, to zmierzała ona ku temu, aby nam powiedzieć czy przypomnieć, że zarówno papież, jak i kardynałowie byli za uchwaloną Konstytucją. W takim razie chciałabym zapytać, dlaczego na uroczystym posiedzeniu Zgromadzenia Narodowego nie był obecny prymas Józef Glemp, jako jedyny przedstawiciel związków wyznaniowych i kościołów w Polsce?

Mało tego, potem Aleksander Kwaśniewski, już jako prezydent, przygotował uroczyste podpisanie tej Konstytucji. Prymas Glemp był również na to spotkanie zaproszony i też nie przyszedł. Zastanawiałam się zawsze, czy uzgadniał to z papieżem, czy nie, bo ja pamiętam z okresu przedreferendalnego ulotki, które znalazłam na ulicy, tekst był podpisany przez Społeczny Komitet Ratowania Polski, a skądinąd, bo dociekałam, dowiedziałam się, że było to stowarzyszenie (czy komitet) związane z arcybiskupem Michalikiem. Nie będę czytać, ale może ktoś miałby ochotę dowiedzieć się, że zapisano w nich, że Polska straci niepodległość, jeżeli przyjmiemy tę Konstytucję, że państwo zaprowadzi publiczny ateizm, jeżeli przyjmiemy tę Konstytucję, że państwo odbierze dzieci rodzicom, że nie będą respektowane ludzkie prawa człowieka, podobnie jak w systemie Hitlera i Stalina itd. Później tekst tej ulotki był czytany w świeżo uruchomionym Radiu Maryja.

Mieliśmy więc ostrego przeciwnika tekstu liberalno-demokratycznej Konstytucji, a swoją drogą zastanawiałam się, że skoro krytykowaliśmy w przeszłości, iż Konstytucja z 1952 roku miała stempel Stalina, to dlaczego nie mogliśmy bez zewnętrznego czynnika uchwalić w końcu najbardziej demokratycznej w naszej historii Konstytucji.

Dr Krzysztof Janik:

Dziękuję bardzo, pani prof. Waniek. Tytułem krótkiego uzupełnienia — bo to umknęło dotychczasowym mówcom — autorem preambuły nie był wcale pan premier Mazowiecki, tylko Stefan Wilkanowicz, nie profesor,

tylko prosty magister, wybitny dziennikarz i myśliciel katolicki. Premier Mazowiecki wspólnie z marszałkiem Borowskim tylko zepsuli ten wstęp, moim zdaniem literacko był lepszy. No, ale nie będę się wtrącał.

Jeśli mówimy o udziale Kościoła, to chciałbym wspomnieć o prof. Krukowskim, który był formalnym ekspertem Komisji Konstytucyjnej i zarazem przedstawicielem Episkopatu. Pamiętam głosowanie na komisji, w którym on zagłosował razem z nami czy poparł nasze stanowisko, co lekko wprowadziło w stan mało zrównoważony, i on do mnie powiedział, że przede wszystkim jest prawnikiem, a potem jest księdzem. Trzeba też o takich przypadkach pamiętać.

Dr hab. Przemysław Szustakiewicz:

Pani prof. Waniek zabrała mi pewien element, ponieważ ja chciałem mówić o tych ustawach organicznych. Moim zdaniem one były w dwóch projektach — socjaldemokratycznym i ludowym. Przyznam, że do dzisiaj nie mogę znaleźć przyczyny — państwo w tym uczestniczyli, ja byłem prostym magistrem, praktykiem prawa, który obserwował trochę z zewnątrz — dlaczego te ustawy organiczne w końcu nie przeszły? Być może właśnie było to spowodowane nadmiernym optymizmem.

Pamiętajmy, że Konstytucja powstała w roku 1997, siedem lat po ogłoszeniu końca historii, kiedy się wydawało, że liberalna demokracja plus taki turbokapitalizm to jest w zasadzie jedyna droga rozwoju ludzkości i teraz wszyscy będziemy szczęśliwi i będzie super. Zamachy z 11 września 2001 roku podważyły po pierwsze hegemonię Stanów Zjednoczonych, ale także ktoś rzucił liberalnej demokracji pierwsze poważne wyzwanie ideologiczne — to był islamizm. Rok 2008 podważył, ja to nazwę — turbokapitalizm, taki liberalny nurt superreaganomików. Okazało się, że jednak nawet ci najwięksi zwolennicy poluzowania gospodarki zaczęli wołać, żeby to państwo było aktywne, więc być może w tamtej atmosferze trochę zapomniano o tym, co ja nazwałem na początku duchem roku 1993. Ten dobry wynik wyborczy obecnego tutaj premiera Pawlaka i i pana Aleksandra Kwaśniewskiego, jako dwóch liderów, młodych wówczas, był spowodowany tym, że Polacy generalnie odrzucili wtedy coś, co nazwałbym terapią szokową, próbą budowania społeczeństwa nieegalitarnego, społeczeństwa, które ma charakter bardzo hierarchiczny, opartego na często dosyć prymitywnym socjaldar-

winizmie, czyli: jak sobie poradzisz, to fajnie, jak nie, to spadaj. Takim pojmowaniem zrobienia z Polski czegoś w rodzaju XIX-wiecznej Ameryki, tak bym to nazwał, Polski, którą dobrze charakteryzuje zapomniany trochę wiersz Marii Konopnickiej *Wolny najmita*, który jest krytyką stosunków, które zostawiają ludzi bez pomocy. Pytanie tylko, czy ten nadmierny optymizm był nieusprawiedliwiony. Moim zdaniem był usprawiedliwiony, taka była atmosfera.

Będziemy jeszcze mówić o mechanizmach zabezpieczających, więc nie chciałbym przedłużać mojej wypowiedzi, natomiast faktem jest, że ten nadmierny optymizm spowodował, że — tak jak wspominał pan prof. Jaskiernia — tej Konstytucji nie przegadano, ale być może nie można było jej przegadać. Natomiast ja myślę, że powinniśmy być wdzięczni Prawu i Sprawiedliwości, powiem szczerze, dlaczego. Dlatego, że w zasadzie podważenie pewnych elementów tej Konstytucji spowodowało, że my nagle zaczęliśmy jej bronić, zastanawiać się nad jej treścią, nad aksjologią Konstytucji. To jest moim zdaniem bardzo ważne.

Prof. Irena Lipowicz:

Bardzo dziękuję. Jestem wdzięczna za przypomnienie podniosłego, patriotycznego nastroju. Przy wszystkich naszych strasznych wtedy konfliktach panowało jednak takie poczucie uniesienia. Pamiętajmy, że nie tak dawno był jeszcze pucz Janajewa, kiedy znowu się wszystko zachwiało, kiedy moim ulubionym sposobem uchwalania, przekonywania kolegów z innych ugrupowań do poprawek, gdy już nie miałam żadnych innych argumentów, były łzawe słowa: panie pośle, pod jedną ścianą nas postawią, w jednym grobie w Palmirach będziemy leżeć, a pan mi tu głupiej poprawki nie chce..., taki był troszkę nastrój. Jeszcze w latach 1991—1992 nie wiedzieliśmy, co będzie. To był nastrój uniesienia.

Pewnych rzeczy, które są konieczne, nie mogliśmy umieścić, bo jeszcze przynależność do Unii Europejskiej była w sferze marzeń, już do NATO mniej, ale do Unii Europejskiej tak. W związku z tym nie mamy specjalnego mechanizmu wyjścia z Unii Europejskiej, również w drodze referendum. To powinno być zapisane w Konstytucji.

Powinno wreszcie być zapisane istnienie powiatów.

Wyciągamy wnioski, panie przewodniczący. Przecież ta Konstytucja żyje. Gdybym mogła coś dzisiaj wprowadzić, to wprowadziłabym obo-

wiązek lojalnej współpracy. Kiedy dzisiaj samorząd skarży się, że nie ma pomocy, że nie ma dialogu, że Komisja Wspólna Rządu i Samorządu Terytorialnego fatalnie albo w ogóle nie działa. Powinien istnieć konstytucyjny nakaz lojalnej współpracy.

Dyskutowaliśmy oczywiście, pani profesor, o ustawach organicznych. Może to był błąd, ale też dyskutowaliśmy, czy wprowadzić w większym zakresie takie prawo oporu, które jest w niemieckiej konstytucji. Jak państwo wiecie, po doświadczeniach faszyzmu, nazizmu w Niemczech dla praworządnych Niemców wprowadzono osobny przepis, że obywatel ma prawo stawiać opór, kiedy konstytucja jest łamana. Ja pamiętam nasze wyższościową narrację i dobre samopoczucie, kiedy powiedzieliśmy: no tak, Niemcy potrzebują, ale my, w Polsce? Przecież to jest wspólna Konstytucja, ona będzie przyjęta w referendum. Nikt się nie ośmieli na nią podnieść ręki.

Oprócz obowiązku lojalnej współpracy i kwestii prawa oporu chcę powiedzieć — bo teraz jest dyskusja, czy zamrożenie majątku oligarchów wymaga zmiany Konstytucji — że mamy rozporządzanie Rady 269/2014, już po kryzysie roku 2014, i zamrażanie następuje automatycznie i nie ma powodu z tej jednej przyczyny robić jednostkowej zmiany.

Ale chciałam nawiązać do tego, o czym mówili panowie profesorowie. Nad dwoma rzeczami możemy zacząć pracować i tu zwracam się do panów marszałków. Po pierwsze podziwiamy, i jesteśmy za to wdzięczni, jak społeczeństwo zareagowało w sprawie wojny i uchodźców. To znaczy dla mnie, że już czas na konstytucjonalizację zasady solidarności, ona powinna być zasadą konstytucyjną, ona jest w preambule, już czas ją wprowadzić do tekstu.

Druga kwestia to zasada dobrej administracji, paneuropejska zasada dobrej administracji wyprowadzona w tej chwili z Konwencji Rady Europy i Unii Europejskiej. Ona pozwoliłaby nam bronić państwa prawnego tam, gdzie sama zasada państwa prawnego nie sięga. Pan marszałek Struzik pewnie mógłby powiedzieć, jak w konkretnych przypadkach samorząd wojewódzki cierpi z powodu złej administracji, jaki w konkretnych przypadkach mamy problem.

I ostatnie zdanie. Pozytywnie ocenia się naszą reformę samorządową. Jestem za to ogromnie wdzięczna i jeszcze raz dziękuję, jako ówczesna przewodnicząca komisji, wszystkim, którzy nam w tym wtedy pomogli, z nami pracowali. Ale czy to się stało nagle, czy nas coś olśniło wtedy

w 1989 i potem w 1999 roku? Nie. Podziemna rada legislacyjna zaczęła pracować w ciemną noc stanu wojennego nad ustrojem samorządu terytorialnego, zaczęła to robić w 1984 roku i myśmy mieli te szuflady pełne.

Jeżeli dzisiaj myślimy o tym, żeby w przyszłości tę żywą Konstytucję zmienić, to bardzo np. podoba mi się ten pomysł 2/3 dla wyboru sędziów Trybunału, bo wtedy to będzie musiał być wybór ponadpolityczny, to będą musiały być osoby, które będą wybrane może po takich cierpieniach jak przy wyborze rzecznika praw obywatelskich, ale potem będą już miały bardzo silną legitymację. O tym zacznijmy myśleć już teraz, ale przede wszystkim rozliczmy konkretyzację Konstytucji w takim właśnie zespole senackim. Dziękuję bardzo.

Prof. Jerzy Jaskiernia:

Proszę państwa, pytanie jest o diagnozę nieszczęść, które nas spotkały w obszarze konstytucyjnym. Używam celowo dosadnego słowa. Moja diagnoza i moja recepta nie będą związane z żadną szczegółową instytucją. Oczywiście, ustawy organiczne można wprowadzić, dyskutowano o tym, w pewnym momencie one były pod rządami małej konstytucji, niewiele to dało. To wszystko jest możliwe i to wszystko jest proste.

Gdzie tkwi zasadniczy problem konstytucjonalizmu w Polsce? On tkwi w tym, że myśmy nie przywiązali wagi do tego, że przechodzenie z systemu totalitarnego do systemu demokratycznego nie jest prostym zabiegiem. Myśmy w jednym dniu skreślili państwo socjalistyczne i wprowadzili demokratyczne państwo prawne, i żeśmy załatwili problem w sytuacji, kiedy wielu ludzi w ogóle nie wie, co to jest demokratyczne państwo prawne, nie rozumie istoty gwarancji. Myśmy w jednym momencie przekreślili system jednolitości władzy państwowej z okresu PRL, w jakimkolwiek wariancie by on nie był, wprowadziliśmy zasadę podziału władzy, ale nigdy nie podjęliśmy wysiłku wychowawczego, edukacyjnego, politycznego, dialogu elit, aby uzmysłowić, dlaczego podział władzy jest potrzebny. Przecież dzisiaj zasadniczy problem polega na tym, że Zjednoczona Prawica podważa istotę podziału władzy, bo skoro ktoś wygrywa wybory do Sejmu, to może wszystko i traktuje każdą barierę jako podważenie istoty zwycięstwa w wyborach.

Proszę zwrócić uwagę, że myśmy nie wykorzystali faktu wejścia do Rady Europy i nie podjęli formalnie próby pokazania społeczeństwu, ile

ważnych gwarancji w zakresie demokratycznego państwa prawnego, praworządności, ochrony praw człowieka leży w instrumentach Rady Europy. Rada Europy jest w istocie prawie nieznana w Polsce, może poza Europejskim Trybunałem Praw Człowieka.

Proszę zwrócić uwagę, co się stało przy okazji wejścia do Unii Europejskiej. Myśmy narzucili narrację, że Unia to tylko to, czy będzie więcej pieniędzy, mniej pieniędzy, czy zyskamy, czy gdzieś padnie rolnictwo. Myśmy to do tego sprowadzili, ludzie w ogóle nie traktują Unii Europejskiej jako wspólnoty wartości. Przecież to jest dzisiaj główne źródło sporu. Ludzie w ogóle nie dostrzegają faktu, że w interesie obywatela jest występowanie tych gwarancji i Rady Europy, i Unii, i to jest w interesie obywatela.

Tak długo, jak my nie zbudujemy w skali powszechnej, w ramach również porozumienia elit zrozumienia dla wartości podziału władzy i dla niezbędności podziału władzy, jako zabezpieczenia przed powrotem praktyk totalitarnych, jako zasadniczego instrumentu ochrony wolności i praw człowieka, to ludzie powinni żądać tego, żeby były gwarancje Unii Europejskiej i Rady Europy, a nie odwrotnie — że jak eurodeputowani podnoszą tę kwestię, to się ich oskarża o zdradę narodową. Przecież na tym polega istota piekła, które w Polsce w tej chwili zaistniało.

Gdy porozumiemy się w tych kwestiach i zaczniemy budować zrozumienie dla podziału władzy, wszystkie inne kwestie będą miały charakter techniczny. Ale oczywiście nie można tutaj polegać tylko na dobrej wierze, bo doświadczenia pokazują, że zabezpieczenia muszą mieć miejsce. Jeszcze raz mówię, nie boję się przegadania Konstytucji, bo był ten lęk przed przegadaniem, żeby tam nie było za dużo słów, a po co tyle artykułów… Konstytucja powinna być tak długa, na ile to jest niezbędne do tego, żeby była precyzyjna, bo jest rzeczą ustrojowo niedopuszczalną, że tam jest szereg luk, chociażby taka kwestia — prezydent odmawia odebrania przysięgi od sędziów Trybunału Konstytucyjnego. No niestety, nie można tego pozostawić tak sobie. Trudno, trzeba wprowadzić terminy i trzeba wprowadzić konsekwencje. Albo sytuacja dotycząca publikowania Dziennika Ustaw — nikomu do głowy nie przychodziło w Komisji Konstytucyjnej Zgromadzenia, że z tego instrumentu, że premier kontroluje drukarnię, która publikuje Dziennik Ustaw, ktoś wyprowadzi wniosek do prawa premiera do kwestionowania wejścia w życie orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego. To jest zupełnie nowe doświadczenie.

Na każdym kroku mamy do czynienia z tą sytuacją. Trudno, to będzie przegadane, to momentami będzie sprowadzone do regulaminu, momentami będzie przypominało Kodeks karny, ale na tle tych doświadczeń tolerowanie sytuacji niedogadanej z racji estetyki będzie miało bardzo poważne konsekwencje. Stąd mówię — to nie tylko problem instrumentów prawnych, to jest problem budowania kultury politycznej, demokracji opartej na podziale jako istotnej dla interesu obywateli.

Dr Krzysztof Janik:

Proszę państwa, jeszcze jest kilka spraw, o które chciałbym zapytać i sam powiedzieć. Niewątpliwie dwie rzeczy z całej tej debaty są ważne. Jedna, którą zakończył Jurek Jaskiernia — edukacja i wychowanie obywatelskie. To przegraliśmy wszyscy, od rządu Mazowieckiego, a na rządzie Ewy Kopacz kończąc. Tego żeśmy nie dopilnowali przez te lata.

Druga kwestia to sensowna propozycja pani profesor, myślę że poparta przez resztę, żeby jakiś monitoring, ale nie polityczny, tylko merytoryczny tej Konstytucji spróbować poprowadzić. Bo jeśli ta nowa ma być lepsza, to musimy wiedzieć, co w tej szwankuje i co się da zrobić.

Bardzo państwu dziękuję. Oddaję głos panu marszałkowi, dziękuję, kłaniam się profesorom. Nie sposób, żebym teraz nie powiedział jednej rzeczy. Otóż za tym stołem siedziało czterech członków Komisji Konstytucyjnej, którzy w 1997 roku byli adiunktami lub magistrami, dzisiaj wszyscy są profesorami na kierowniczych stanowiskach, są kierownikami katedr, czyli infułatami, mówiąc językiem kościelnym, bądź dziekanami, czyli biskupami, jak prof. Jaskiernia. Tym liderom, którzy poprzednio mówili, tak się chyba nie trafi, nie dadzą rady. Jeszcze Władek da radę, reszta, czarno widzę. Dziękuję bardzo.

Piotr Zgorzelski, wicemarszałek Sejmu RP:

Szanowni Państwo, dziękuję bardzo serdecznie wszystkim za uwagę. Chciałem w sposób szczególny podziękować obecnym na sali studentom Uniwersytetu Warszawskiego, studentom Akademii Sztuk Pięknych za to, że także uczestniczyliście w tej lekcji wychowania obywatelskiego, lekcji demokracji, a studenci Akademii Sztuk Pięknych w sposób czynny, ponieważ jedna studentka lub jeden student, tego nie wiem, jest autorem

znaku graficznego, który będzie towarzyszył nam przez kolejne wydarzenia. Bo nasze wydarzenie rozpoczyna czas jubileuszu 25-lecia. Kolejną datą, takim kamieniem milowym, jest 16 lipca, czyli dzień, w którym prezydent Aleksander Kwaśniewski podpisał tę Konstytucję. Następna data — 29 maja, to jest dzień wolny najbliższy 25 maja, kiedy w referendum została przyjęta Konstytucja. I tutaj organizacje pozarządowe, nasz klub, samorząd województwa mazowieckiego, samorząd miasta stołecznego Warszawy i inne samorządy jesteśmy współorganizatorami tego przedsięwzięcia. To jest ta przedostatnia odsłona, a ostatnia 17 października, kiedy Konstytucja weszła w życie. Tutaj będzie rozstrzygnięcie konkursu wiedzy wśród aplikantów radcowskich oraz młodzieży. Osobą, która wspomaga nas w zbudowaniu tego konkursu jest obecny tutaj na sali, skromnie tu siedzący, pan prof. Słomka. Bardzo serdecznie pana profesora witamy i dziękujemy za obecność. Myślę, że studenci, którzy dotrwali do końca, mogą być dobrym przykładem zarówno kultury osobistej, jak i chłonięcia tej wiedzy, czego niestety o niektórych uczestnikach tego wydarzenia powiedzieć nie mogę. Są jeszcze studenci

z Uczelni Łazarskiego, których również bardzo serdecznie pozdrawiam. Bądźmy razem w kolejnych odsłonach naszego jubileuszu.

Dziękuję serdecznie panu marszałkowi Józefowi Zychowi za to, że pokazał nam, w jaki sposób parlament dochodził do Konstytucji. Panu marszałkowi Struzikowi, panu prof. Andrzejowi Rzeplińskiemu, prezesowi Trybunału Konstytucyjnego, który przyszedł do nas trzy kilometry.

Dr Józef Zych:

Proszę państwa, z największą uwagą słuchałem wszystkiego, co dzisiaj mówiono o Konstytucji. Jedna rzecz tylko wymaga sprostowania — zagadnienie, które poruszyła pani prof. Waniek. Otóż po raz pierwszy dowiedziałem się, że u pana prezydenta przy podpisywaniu Konstytucji miał być jeszcze prymas. Byliśmy z kolegą marszałkiem i był premier, i nie sądzę, biorąc pod uwagę wieloletnią współpracę z Aleksandrem Kwaśniewskim, aby kiedykolwiek o tym nas nie poinformował.

I druga rzecz. Gdyby nawet tak było, to jest argument na to, że Kościół był przeciwny?

Piotr Zgorzelski, wicemarszałek Sejmu RP:

Proszę Państwa, bardzo wiele było tutaj o patriotyzmie, a nie ma piękniejszej pieśni patriotycznej niż napisana do słów Marii Konopnickiej *Rota*. Zatem bardzo proszę o powstanie i do *Roty*!

Rota

Nie rzucim ziemi, skąd nasz ród.
Nie damy pogrześć mowy,
Polski my naród, polski lud,
Królewski szczep piastowy.
Nie damy, by nas gnębił wróg.
Tak nam dopomóż Bóg!
Tak nam dopomóż Bóg!

Nie będzie Niemiec pluł nam w twarz,
Ni dzieci nam germanił,
Orężny wstanie hufiec nasz,
Duch będzie nam hetmanił.
Pójdziem, gdy zagrzmi złoty róg.
Tak nam dopomóż Bóg!
Tak nam dopomóż Bóg!

Do krwi ostatniej kropli z żył
Bronić będziemy ducha,
Aż się rozpadnie w proch i pył
Krzyżacka zawierucha.
Twierdzą nam będzie każdy próg.
Tak nam dopomóż Bóg!
Tak nam dopomóż Bóg!

słowa: Maria Konopnicka
muzyka: Feliks Nowowiejski

Fotorelacja

Konferencja
25 lat Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej

2 kwietnia 2022 r.
Sala Kolumnowa Sejmu RP

25 lat
Konstytucji

lat
nstytucji

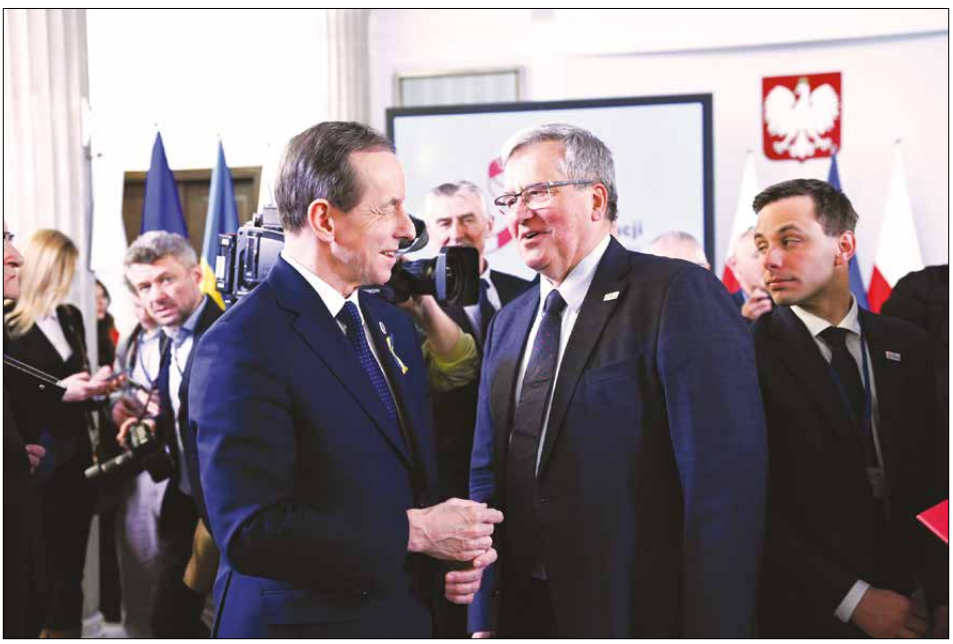

25 lat
Konstytucji

25 lat

DEKLARACJA

DEKLARACJA

DEKLARACJA
Przysięgaliśmy przed Narodem na Konstytucję.
Ocalimy ją, okażemy jej wierność i lojalność.

DEKLARACJA
Rzeczypospolitej,

DEKLARACJA
Rzeczypospolitej,

Poszanowanie Konstytucji
Przysięgliśmy przed Narodem na Konstytucję.
Chcemy ją, okażemy jej wierność i lojalność.

DEKLARACJA
Poszanowanie Konstytucji
Przysięgliśmy przed Narodem na Konstytucję.
Chcemy ją, okażemy jej wierność i lojalność.

DEKLARACJA
Konstytucji
opozycyjnych,
i przepisom
praworządności
demokratycznego państwa.
wyborach uczynimy wszystko,
prawny Rzeczypospolitej,
i wprowadzimy konstytucyjne
w przyszłości prawidłowe
państwa prawa.
poszanowanie Konstytucji
przestrzeganie godności człowieka,
i wolności obywatelskich.
przed Narodem na Konstytucję,
jej wierność i lojalność.

DEKLARACJA
Konstytucji
opozycyjnych,
i przepisom
praworządności
demokratycznego państwa.
wyborach uczynimy wszystko,
prawny Rzeczypospolitej,
i wprowadzimy konstytucyjne
w przyszłości prawidłowe
państwa prawa.
poszanowanie Konstytucji
przestrzeganie godności człowieka,
i wolności obywatelskich.
przed Narodem na Konstytucję,
jej wierność i lojalność.

25 lat
Konstytucji

25 lat
Konstytucji
DEKLARACJA

DEKLARACJA

DEKLARACJA
W 25. rocznicę
w referendum
© Verconer_Photo

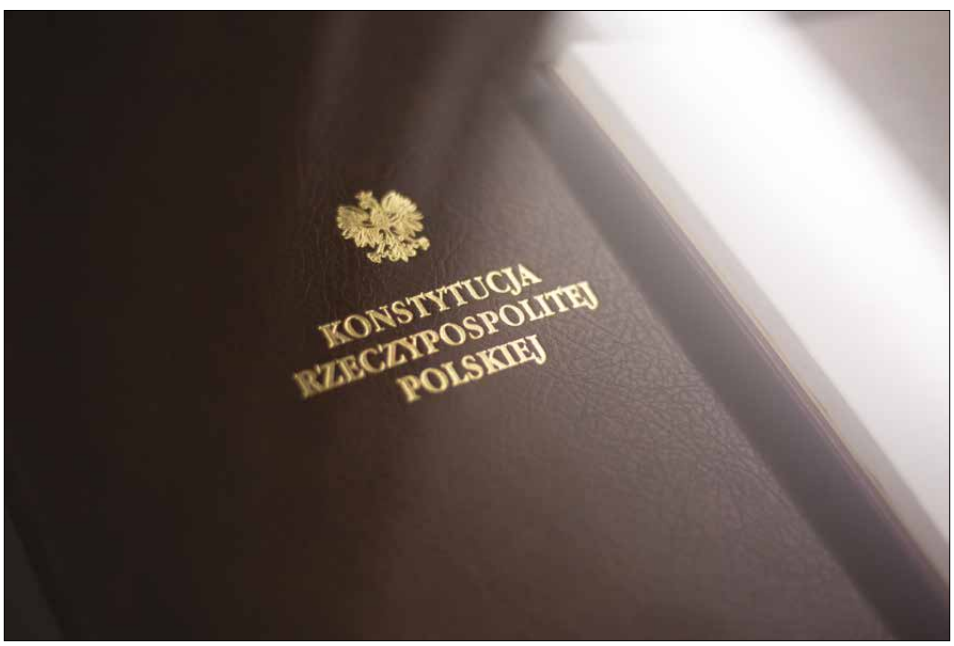
KONSTYTUCJA
RZECZYPOSPOLITEJ
POLSKIEJ

25 lat
Konstytucji
Rzeczypospolitej Polskiej

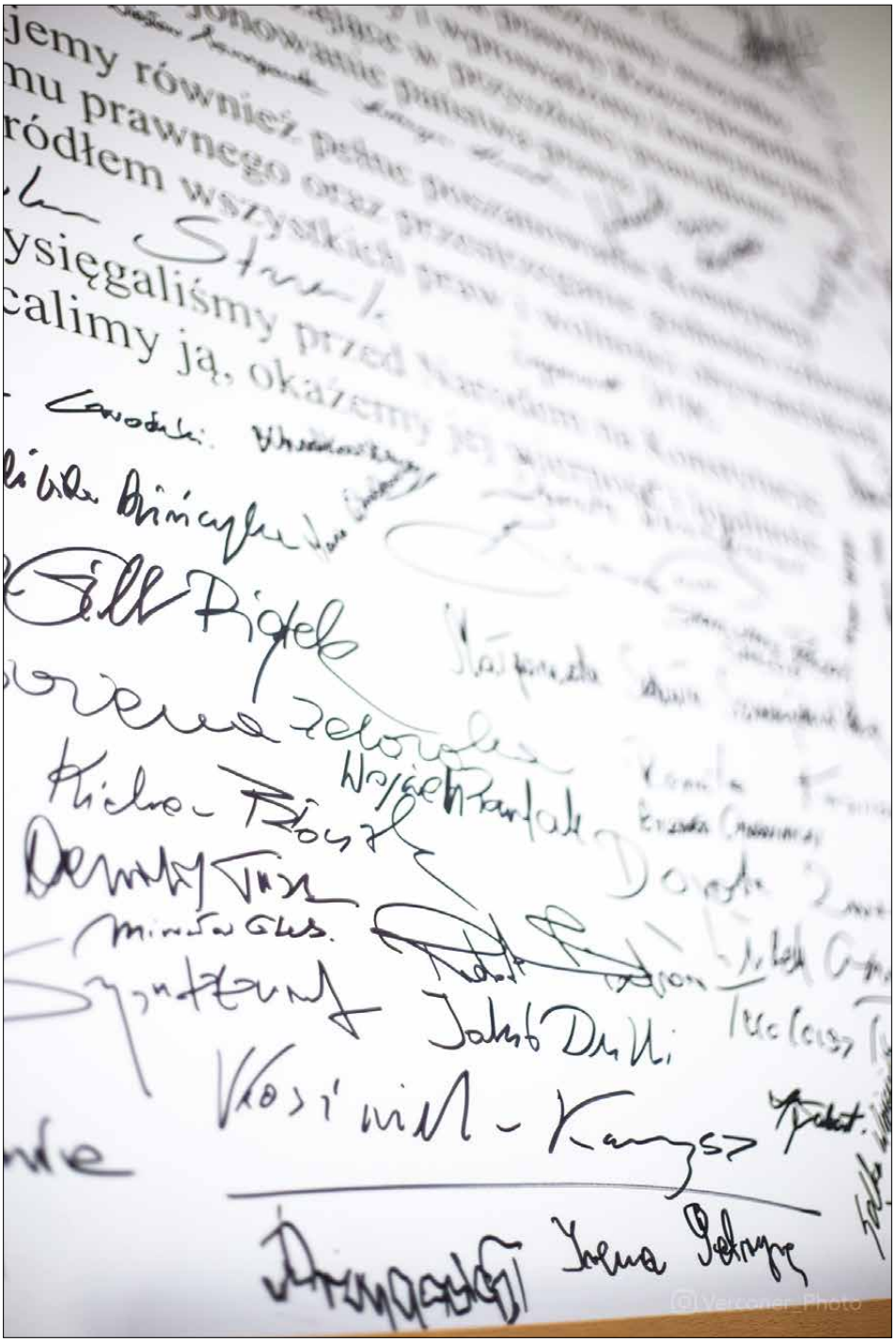
jemy również pełne
mu prawnego oraz
ródłem wszystkich
ysięgaliśmy przed
calimy ją, okażemy

Zdjęcia: Anna Strzyżak, Krzysztof Niedziela

Warszawa 2022